

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Lech Lewicki
Sędziowie:	SA Elżbieta Józwiakowska SA Mariusz Młoczkowski (sprawozdawca)
Protokolant	st.sekr.sąd. Agnieszka Jarzębkowska

przy udziale Cezarego Pakuły prokuratora Prokuratury Okręgowej w Lublinie del. do Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 19 listopada 2015 r.

sprawy **M. G., syna J. i F. z domu K., urodzonego (...) w P.**, oskarżonego z art. 258 § 3 k.k. w zw. z art. 258 § 1 k.k. i in.,

W. D., syna S. i C. z domu K., urodzonego (...) w N., oskarżonego z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.

oraz E. G., syna W. i M. z domu R., urodzonego (...) w W., oskarżonego z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 29 kwietnia 2015 r., sygn. akt IV K 28/13

I. Zmienia zaskarżony wyrok w stosunku do **M. G.**, **W. D.** i **E. G.** w ten sposób, że:

1. uchyla orzeczenie o karze łącznej pozbawienia wolności wymierzonej **M. G.**,
2. z opisu czynu przypisanego **M. G.** w miejsce czynu z punktu I aktu oskarżenia eliminuje ustalenie: „oraz konsumentów współpracujących z tym podmiotem”,
3. w opisie czynu przypisanego **M. G.** w miejsce czynu z punktu II aktu oskarżenia:
 - a) w miejsce ustalenia: „w okresie co najmniej od 17 kwietnia 2002 r. do dnia 21 czerwca 2003 r.” przyjmuje ustalenie: „w okresie od dnia 17 kwietnia 2002r. do dnia 21 czerwca 2003 r.”,

b) w miejsce ustalenia: „w łącznej ilości co najmniej 9 686 595,00 (dziewięć milionów sześćset osiemdziesiąt sześć tysięcy pięćset dziewięćdziesiąt pięć) litrów” przyjmuje ustalenie: „w łącznej ilości 9 193 295 litrów”,

c) w miejsce ustalenia: „w kwocie 24 829 646,96 (dwadzieścia cztery miliony osiemset dwadzieścia dziewięć tysięcy sześćset czterdzieści siedem zł i dziewięćdziesiąt sześć groszy” przyjmuje ustalenie: „w kwocie 23 710 292, 50 zł”,

d) z opisu czynu przypisanego **M. G.** w miejsce czynu z punktu II aktu oskarżenia eliminuje ustalenie: „a także konsumentów nabywających paliwa płynne we wskazanej hurtowni, którzy w błędnym przeświadczeniu co do rzeczywistych właściwości tychże substancji nabywali je jako wartościowe benzyny i olej napędowy, narażając silniki swoich pojazdów mechanicznych na szkodliwe działanie nabytych produktów”,

4. karę pozbawienia wolności orzeczoną w stosunku do **M. G.** za czyn przypisany mu w miejsce czynu z punktu II aktu oskarżenia łagodzi do 4 (czterech) lat,

5. orzeczoną w stosunku do **M. G.** karę grzywny za czyn przypisany mu w miejsce czynu z punktu II aktu oskarżenia łagodzi do 200 (dwustu) stawek dziennych, za podstawę jej wymiaru przyjmując art. 33 § 2 i 3 k.k. w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 5 listopada 2009 r. (Dz. U. Nr 206, poz. 1589) w zw. z art. 4 § 1 k.k.,

6. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. (Dz. U. 2015.396) w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzeka w stosunku do **M. G.** karę łączną 4 (czterech) lat pozbawienia wolności za przypisane mu czyny w miejsce czynów z punktów I i II aktu oskarżenia,

7. przyjmuje, że orzeczenie w stosunku do **M. G.** środka karnego w postaci zakazu prowadzenia działalności gospodarczej związanej z produkcją i dystrybucją paliw płynnych wiąże się ze skazaniem za czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. przypisany mu w miejsce czynu z punktu II aktu oskarżenia,

8. w opisie czynu przypisanego **W. D.**:

a) w miejsce ustalenia: „w okresie co najmniej od 17 kwietnia 2002 r. do dnia 16 lipca 2003 r.” przyjmuje ustalenie: „w okresie od dnia 17 kwietnia 2002 r. do dnia 21 czerwca 2003 r.”,

b) w miejsce ustalenia: „w łącznej ilości co najmniej 9 686 595,00 (dziewięć milionów sześćset osiemdziesiąt sześć tysięcy pięćset dziewięćdziesiąt pięć) litrów” przyjmuje ustalenie: „w łącznej ilości 9 339 695 litrów”,

c) w miejsce ustalenia: „w kwocie 24 829 646,96 (dwadzieścia cztery miliony osiemset dwadzieścia dziewięć tysięcy sześćset czterdzieści siedem zł i dziewięćdziesiąt sześć groszy” przyjmuje ustalenie: „w kwocie 24 114 225,96 zł”,

9. z opisu czynu przypisanego **W. D.** w eliminuje ustalenie: „a także konsumentów nabywających paliwa płynne we wskazanej hurtowni, którzy w błędnym przeświadczeniu co do rzeczywistych właściwości tychże substancji nabywali je jako wartościowe benzyny i olej napędowy, narażając silniki swoich pojazdów mechanicznych na szkodliwe działanie nabytych produktów”,

10. orzeczoną w stosunku do **W. D.** karę pozbawienia wolności łagodzi do 2 (dwóch) lat a orzeczoną karę grzywny łagodzi do 130 (stu trzydziestu) stawek dziennych, za podstawę jej wymiaru przyjmując art. 33 § 2 i 3 k.k. w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 5 listopada 2009 r. (Dz. U. Nr 206, poz. 1589) w zw. z art. 4 § 1 k.k.,

11. w opisie czynu przypisanego **E. G.**:

a) w miejsce ustalenia: „w okresie co najmniej od 18 kwietnia 2002 r. do marca 2003 r.” przyjmuje ustalenie: „w okresie od dnia 18 kwietnia 2002 r. do marca 2003 r.”,

b) w miejsce ustalenia: „w łącznej ilości co najmniej 9 686 595,00 (dziewięć milionów sześćset osiemdziesiąt sześć tysięcy pięćset dziewięćdziesiąt pięć) litrów o wartości 24 829 646,96 (dwadzieścia cztery miliony osiemset dwadzieścia dziewięć tysięcy sześćset czterdzieści siedem zł i dziewięćdziesiąt sześć groszy)” przyjmuje ustalenie: „w łącznej ilości 7 542 460 litrów o wartości 19 447 429,07 zł”,

c) w miejsce ustalenia: „po wprowadzeniu w błąd nabywców co do jakości paliw płynnych”, przyjmuje ustalenie: „po wprowadzeniu w błąd nabywcy co do jakości paliw płynnych”,

d) w miejsce ustalenia: „a następnie sprzedaż ich odbiorcom jako pełnowartościowych produktów zbywanych do firmy (...) oraz osobom zaopatrującym się w paliwa płynne w tej hurtowni”, przyjmuje ustalenie: „a następnie sprzedaż ich firmie (...) jako pełnowartościowych produktów”,

12. orzeczoną w stosunku do **E. G.** karę pozbawienia wolności łagodzi do roku i 2 (dwóch miesięcy) a orzeczoną karę grzywny łagodzi do 130 (stu trzydziestu) stawek dziennych, za podstawę jej wymiaru przyjmując art. 33 § 2 i 3 k.k. w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 5 listopada 2009 r. (Dz. U. Nr 206, poz. 1589) w zw. z art. 4 § 1 k.k.,

13. wymierza oskarżonym opłaty za obie instancje: **M. G.** w kwocie 8 400 (osiem tysięcy czterysta) zł, **W. D.** w kwocie 5 500 (pięć tysięcy pięćset) zł, **E. G.** w kwocie 1 600 (tysiąc sześćset) zł;

II. uchyla zaskarżony wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięcia co do czynu przypisanego **M. G.** w miejsce czynu z punktu III aktu oskarżenia i w tym zakresie sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania;

III. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok w stosunku do **M. G.**, **W. D.** i **E. G.** utrzymuje w mocy;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. A. – Kancelaria Adwokacka w L. – kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł, w tym podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu **E. G.** z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

V. zwalnia oskarżonych od wydatków za postępowanie odwoławcze, ustalając, że ponosi je Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Niniejsze uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie zostało ograniczone do wyjaśnienia przesłanek zapadłego w postępowaniu odwoławczym wyłącznie w odniesieniu do **M. G.** i **W. D.** (art. 457 § 2 k.p.k. w zw. z art. 422 § 2 k.p.k.).

Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2015 r., wydanym w sprawie sygn. akt **IV K 28/13**, Sąd Okręgowy w Lublinie uznał **M. G.** (dalej będzie powoływane tylko pierwsze imię oskarżonego), w ramach czynu zarzuconego mu w punkcie I aktu oskarżenia, za winnego tego, że od co najmniej kwietnia 2002 r. do 16 lipca 2003 r. w L., W. oraz innych miejscowościach, działając wspólnie i w porozumieniu z **P. R.**, **Z. T.**, **G. J.**, **A. C.**, **A. Ż.**, **H. C.**, **Z. B.**, **D. T.**, **S. J.**, **S. S.** i inną osobą, kierował zorganizowaną grupą przestępczą zajmującą się popełnianiem przestępstw oszustwa na szkodę hurtowni paliw oraz konsumentów współpracujących z tym podmiotem, polegających na wprowadzeniu do obrotu handlowego mieszaniny węglowodorów aromatycznych o charakterze benzyny silnikowej oraz o charakterze oleju napędowego jako pełnowartościowych benzyn samochodowych i olejów napędowych, przy pomocy sieci specjalnie utworzonych do tego celu firm, kreujących fikcyjną dokumentację finansowo księgową a nadto organizującą proceder prania brudnych pieniędzy uzyskanych w wyniku dokonywanych oszustw, tj. czynu z art. 258 § 1 k.k. w zw. z art. 258 § 3 k.k. w brzmieniu wprowadzonym zmianą ustawy z dnia 17 października 1999 r. Dz. U. 1999.83.931, i za to na podstawie art. 258 par. 3 k.k. wymierzył mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności. Nadto (w ramach czynu z punktu II aktu oskarżenia) uznał **M. G.** za winnego tego, że w okresie od co najmniej 17 kwietnia 2002 r. do dnia 21 czerwca 2003 r. w L., W. i innych miejscowościach, kierując zorganizowaną grupą przestępczą, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej,

wspólnie i w porozumieniu z P. R., Z. T., H. C., W. D., S. J., D. T. i innymi osobami, w ramach uzgodnionego podziału ról, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, przy pomocy sieci specjalnie utworzonych do tego celu firm, kreujących fikcyjną dokumentację finansowo księgową tj. (...) sp. z o.o., (...) sp. z o.o., (...) sp. z o.o., PHU (...), PHPU K., (...), (...) sp. z o.o., (...) sp. z o.o. i (...) sp. z o.o., wytworzyli na bazie nabytych uprzednio komponentów do produkcji paliw mieszaniny o charakterze benzyny silnikowej oraz oleju napędowego w łącznej ilości co najmniej 9 686 595,00 (dziewięć milionów sześćset osiemdziesiąt sześć tysięcy pięćset dziewięćdziesiąt pięć) litrów a następnie zawierając umowy handlowe poprzez firmy (...) wprowadzili w błąd członków zarządu Hurtowni (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. k/L., co do przedmiotu zawartych umów i jako pełnowartościowe paliwa płynne w postaci benzyn i oleju napędowego, posługując się sfałszowanymi dokumentami, sprzedawali mieszaniny o charakterze benzyny silnikowej oraz oleju napędowego, nie spełniające wymagań obowiązujących norm jakościowych, poprzez co doprowadzili spółkę (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 24 829 647,96 (dwadzieścia cztery miliony osiemset dwadzieścia dziewięć tysięcy sześćset czterdzieści siedem zł i dziewięćdziesiąt sześć groszy), poprzez zapłatę za sprzedawane produkty jak za pełnowartościowe paliwa, a także konsumentów nabywających paliwa płynne we wskazanej hurtowni, którzy w błędnym przeświadczeniu co do rzeczywistych właściwości tychże substancji nabywali je jako wartościowe benzyny i olej napędowy, narażając silniki swoich pojazdów mechanicznych na szkodliwe działanie nabytych produktów, tj. czynu z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k., art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 65 § 1 k.k., i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. wymierzył mu karę pięciu lat pozbawienia wolności i na podstawie art. 33 § 2 i 3 k.k. grzywnę w wysokości 300 stawek dziennych po 200 zł stawka. Na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 500.000 (pięćset tysięcy) zł tytułem zwrotu osiągniętych korzyści majątkowych uzyskanych z przestępstwa. M. G. został także uznany za winnego (w ramach czynu z punktu III aktu oskarżenia) tego, że w czasie od września 2002r. do lipca 2003 r. w L., kierując zorganizowaną grupą przestępczą wspólnie i w porozumieniu z P. R., Z. B., M. K., w ramach uzgodnionego podziału ról, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, działając w zamiarze utrudnienia stwierdzenia przestępczego pochodzenia środków finansowych pozyskiwanych z handlu mieszaninami o charakterze benzyn oraz oleju napędowego dokonanego na szkodę firmy (...) sp. z o.o. oraz jej odbiorców przekazywał uzyskane z przestępstwa pieniądze na działalność firmy (...) z siedzibą w L. jako legalnego przedsięwzięcia gospodarczego, tj. czynu z art. 299 § 1 k.k. i art. 299 § 5 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., art. 12 k.k., i za to na podstawie 299 § 5 k.k. i art. 65 § 1 k.k. skazał go na karę dwóch lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 k.k., 86 § 1 i 2 k.k. orzeczone w stosunku do M. G. kary pozbawienia wolności połączył i jako karę łączną wymierzył mu karę 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 18 marca 2005 roku do 14 marca 2006 roku.

Na podstawie art. 41 § 2 k.k. orzekł, w stosunku do M. G., zakaz prowadzenia działalności gospodarczej związanej z produkcją i dystrybucją paliw płynnych na okres lat 5.

Tym samym wyrokiem Sąd Okręgowy w Lublinie uznał **W. D.** (dalej będzie powoływane tylko pierwsze imię oskarżonego) za winnego tego, że w okresie co najmniej od 17 kwietnia 2002 r. do dnia 16 lipca 2003 r. w L. oraz Ł. G. k/L., jako kierownik terminala (...) spółki (...), działając z zamiarem bezpośrednim popełnienia przestępstwa, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z P. R., M. G., S. S. w ramach uzgodnionego podziału ról, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, przy pomocy sieci specjalnie utworzonych do tego celu firm, kreujących fikcyjną dokumentację finansowo księgową tj. (...) sp. z o.o., (...) sp. z o.o., (...) sp. z o.o., po wytworzeniu na bazie nabytych uprzednio komponentów do produkcji paliw mieszanin o charakterze benzyny silnikowej oraz oleju napędowego w łącznej ilości co najmniej 9 686 595,00 (dziewięć milionów sześćset osiemdziesiąt sześć tysięcy pięćset dziewięćdziesiąt pięć) litrów a następnie zawierając umowy handlowe poprzez firmy (...) sp. z o.o. i (...) sp. z o.o. wprowadzili w błąd członków zarządu Hurtowni (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. k/L., co do przedmiotu zawartych umów i jako pełnowartościowe paliwa płynne w postaci benzyn i oleju napędowego, posługując się sfałszowanymi dokumentami, sprzedawali mieszaniny o charakterze benzyny silnikowej oraz oleju napędowego, nie spełniające wymagań obowiązujących norm, które W. D. przyjmował na terminalu paliw

poza wiedzą właścicieli spółki (...), pobierając z tego tytułu korzyści majątkowe, poprzez co doprowadzili spółkę (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 24 829 647,96 (dwadzieścia cztery miliony osiemset dwadzieścia dziewięć sześćset czterdzieści siedem zł i dziewięćdziesiąt sześć groszy), poprzez zapłatę za sprzedawane produkty jak za pełnowartościowe paliwa, a także konsumentów nabywających paliwa płynne we wskazanej hurtowni, którzy w błędnym przeświadczeniu co do rzeczywistych właściwości tychże substancji nabywali je jako wartościowe benzyny i olej napędowy, narażając silniki swoich pojazdów mechanicznych na szkodliwe działanie nabytych produktów, tj. czynu z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k., art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności i na podstawie art. 33 § 2 i 3 k.k. grzywnę w wysokości 200 stawek dziennych po 200 zł stawka.

Na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 20.000 (dwadzieścia) tysięcy zł tytułem zwrotu korzyści uzyskanej z przestępstwa.

Na podstawie art. 41 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz zajmowania stanowisk nadzorczych związanych z produkcją i dystrybucją paliw płynnych na okres lat 3.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 14 września 2005 roku do 2 stycznia 2006 roku.

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli obrońcy oskarżonych: M. G. (adw. adw. P. S., P. W.) i W. D. (adw. B. W.) oraz Prokurator Okręgowy w Lublinie.

Pierwszy obrońców M. G., adw. P. S., zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie w całości. Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 1, 2, 3 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zrzucił:

I. obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 4 k.k., poprzez zastosowanie wobec oskarżonego ustaw obowiązujących w dacie orzekania w sytuacji, gdy ustawy obowiązujące uprzednio były dla niego korzystniejsze;

II. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku tj.: art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. w związku z art. 2 § 2 k.p.k. przez naruszenie zasady obiektywizmu i uwzględnienie jedynie okoliczności niekorzystnych dla oskarżonego, jak też dokonanie ustaleń faktycznych w sposób naruszający zasady prawidłowego rozumowania, a przejawiające się w czynieniu ustaleń faktycznych na niekorzyść oskarżonego bez oparcia w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, a także w sposób sprzeczny z treścią dowodów wskazanych jako podstawa ustaleń faktycznych, a w szczególności:

1) rażąco dowolnej, dokonanej bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, dokonanej w sposób fragmentaryczny i wybiórczy – przez to w całości wadliwej ocenie dowodu z opinii biegłych z Instytutu Nafty i Gazu w K. poprzez wysnucie nielogicznego i nieuprawnionego wniosku z tej opinii o niepełnowartościowym charakterze paliwa, które miało zostać wytworzone z komponentów paliwowych; w sytuacji gdy prawidłowa interpretacja tego dowodu na takie ustalenie nie pozwala; nadto ocena tego dowodu w oderwaniu od innych dowodów w postaci zeznań świadków potwierdzających kompleksowe – także laboratoryjne – badanie próbek paliwa przez pracowników (...) sp. z o.o.;

2) dowolnej, a nie swobodnej ocenie dowodu z zeznań świadka P. R. złożonych w postępowaniu przygotowawczym oraz uniemożliwienie należytej ich weryfikacji z powodu oddalenia wniosku o udział biegłego psychologa w przesłuchaniu świadka na rozprawie – a następnie oparcie przez Sąd I instancji swoich ustaleń na tak odebranych niepełnowartościowych zeznaniach;

3) dowolnej ocenie zeznań świadka S. S., odnośnie rzekomego fałszowania świadectw jakości oraz innych dokumentów, poprzez uznanie tych zeznań za wiarygodne mimo braku potwierdzenia tego faktu w innych dowodach, w szczególności braku dowodu z opinii biegłego z zakresu pisma ręcznego, który pozwoliłby na weryfikację zeznań świadka;

4) dowolną ocenę wyjaśnień oskarżonego M. G. oraz zeznań świadka Z. B. poprzez pominięcie w dokonywaniu ustaleń faktycznych tej części, w której w/w wskazują, iż pomiędzy P. R. a M. G. zaistniał konflikt, w wyniku którego doszło do zaprzestania współpracy między nimi; pominięcie w wyjaśnieniach oskarżonego faktu, iż przyznawał się on do blendowania benzyny, nie zaś do blendowania oleju napędowego;

5) wybiórczą i powierzchowną ocenę dowodu z zeznań świadka Z. T. złożonych w postępowaniu przygotowawczym (w postępowaniu sądowym odczytanych), w których wskazywał on, że prowadził rzeczywisty handel komponentami z różnymi podmiotami zaś nie wszystkie komponenty dostarczane do Bazy Paliw „(...)” uległy zmieszaniu;

6) dowolną ocenę zeznań świadków S. J. i A. Ż., w których wskazują oni na realny charakter obrotu komponentami paliwowymi, tj. rzeczywistą a nie fikcyjną działalność prowadzoną przez spółki handlujące komponentami;

7) dowolność w ocenie dowodu z zeznań W. W. i A. B., dotyczących działalności spółki (...) oraz legalnych źródeł jej finansowania; uznaniu ich za niewiarygodne mimo, że znajdują potwierdzenie w innych dowodach;

8) oparcie ustaleń odnośnie ilości paliwa i jego wartości na „dowodzie” w postaci wyliczenia faktur sporządzonym Prokuratora k. 10153, 10155), natomiast zaniechanie własnych bezpośrednich ustaleń w tym przedmiocie – s. 8 oraz 44 uzasadnienia wyroku;

III. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku tj. art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. poprzez

- brak dokładnego opisu przypisanego oskarżonemu czynu z art. 286 § 1 k.k., polegający na nie wskazaniu w nim precyzyjnie lub choćby w przybliżeniu liczby konsumentów rzekomo przez oskarżonego oszukanych;

- brak wskazania odnośnie kwalifikacji czynu z art. 270 § 1 k.k. jakimi konkretnie „sfalszowanymi dokumentami” miał posługiwać się oskarżony przy dostawach paliwa do spółki (...);

- brak precyzyjnego opisu i określenia znamion czynu z art. 299 § 1 i 5 k.k. przypisanego oskarżonemu; m.in. nie wskazanie znamion i kwalifikacji prawnej czynu „pierwotnego”, z którego pochodzić miały korzyści stanowiące przedmiot obrotu opisanego we wskazanym zarzucie, brak określenia kwoty, która miała zostać zainwestowana w celu utrudniania stwierdzenia przestępczego pochodzenia;

IV. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku tj. art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie świadka Z. T., pomimo że dowód z zeznań tego świadka ma istotne znaczenie dla ustaleń faktycznych w sprawie oraz oceny innych dowodów – opinii biegłych oraz zabezpieczonej dokumentacji spółek handlujących komponentami;

V. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku tj. art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., poprzez:

- lakoniczne uzasadnienie dokonanej oceny opinii biegłych z Instytutu Nafty i Gazu odnośnie jakości i ilości zblendowanego paliwa pomimo zastrzeżeń formułowanych przez obronę w toku rozprawy;

- brak jakiegokolwiek odniesienia się do ujawnionej w toku sprawy uprzedniej ekspertyzy tego samego Instytutu co do jakości paliwa uzyskanego w procesie blendowania (k.4210 i n., (...));

- niewystarczające uzasadnienie swojego stanowiska, w którym Sąd I instancji uznał, że doszło do doprowadzenia pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem – brak wskazania na czym polegało takie zachowanie się oskarżonego; nie wskazanie dowodów, które stanowiły podstawę ustaleń faktycznych na temat oszukania konsumentów nabywających paliwa;

- nie odtworzenie stanu faktycznego w sposób szczegółowy, brak wskazania konkretnych dat poszczególnych zachowań oskarżonego, w szczególności rozpoczęcia współpracy osób objętych zarzutami, także gdy oskarżony wskazywał, iż doszło do nieporozumień i zaprzestania współpracy pomiędzy nim, a P. R. jesienią 2002 r. (k 2112

tom XXI); nie wskazanie dowodów, stanowiących podstawę ustaleń faktycznych co do faktu prowadzenia działalności przez oskarżonego do 2003 r. (koniec okresu czasu zawartego w opisach czynów przypisanych) oraz brak odniesienia do powyższego w uzasadnieniu wyroku;

- brak ustaleń faktycznych na temat dalszych działań z zakupionymi według dokumentacji komponentami paliwowymi przez spółki (...), K. i E.; w sytuacji gdy w części ich działalność nie była powiązana w procesie zakupu takich środków z firmą (...) (V.) ;

- brak ustalenia na czym polegało podejmowanie przez oskarżonego czynności co do korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego (art. 299 k.k.); brak ustalenia jaka miała być ewentualna wysokość korzyści rzekomo zainwestowanej w działalność spółki (...) oraz precyzyjnego ustalenia w jaki sposób została przekazana na działalność tej spółki;

VI. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku tj. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. nie wyjaśnienie istotnych okoliczności sprawy:

- brak precyzyjnego ustalenia jaka część komponentów została użyta do blendowania paliwa a jaka została odsprzedana innym podmiotom;

- w odniesieniu do czynu z art. 299 k.k. nie wyjaśnienie choćby w przybliżeniu jaka był wartość środków uzyskanych z obrotu paliwami, a zainwestowanych w firmę (...); nie wskazanie jaka była proporcja tych środków względem legalnego obrotu spółki;

- nie ustalenie zgodnie z prawdą czasokresu czynów zarzucanych oskarżonemu, mimo istniejących co do tego wątpliwości

VII. obrazę przepisów postępowania tj. art. 424 § 2 k.p.k. poprzez brak należytego wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku;

VIII. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na:

- przyjęciu, iż oskarżony dopuszczał się przestępstwa fałszowania dokumentów, w tym także fałszowania świadectw jakości paliwa, w sytuacji gdy Sąd nie wskazał ku temu wartościowych dowodów;

- przyjęciu, że oskarżony wprowadził w błąd członków zarządu spółki (...) oraz bliżej nieokreślonych konsumentów co do jakości paliwa, pomimo że brak jest dowodów na wypełnienie tego znamienia czynu z art. 286 § 1 k.k.;

- uznaniu że M. G. kierował zorganizowaną grupą przestępczą, w sytuacji gdy charakter powiązań pomiędzy osobami i firmami handlującymi komponentami paliwowymi, natura ich współdziałania o charakterze wyłącznie gospodarczym, wyklucza takie ustalenie;

- ustaleniu, iż oskarżony dopuścił się przestępstwa „prania brudnych pieniędzy”, pomimo braku precyzyjnych ustaleń faktycznych w odniesieniu do wypełnienia przez niego znamion czynu z art. 299 k.k.

Wskazując na powyższe zarzuty, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od dokonania zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Drugi (...) G., adw. P. W., zaskarżył wyżej wymieniony wyrok w całości. Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 4438 pkt 2, 3 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to:

1. art. 2 § 2, 4, 7, 410 k.p.k. polegającą na:

a) oparciu rozstrzygnięcia w zakresie winy jedynie na części zgromadzonego materiału dowodowego, a to w szczególności tej części opinii biegłych z Instytutu Nafty i Gazu w K., która zakładała że paliwo wytworzone z komponentów paliwowych było niepełnowartościowe, w sytuacji gdy z opinii tej wynika, że jest to jedna z hipotetycznych wersji, a nadto bez uwzględnienia, że jest to wersja sprzeczna z wyjaśnieniami oskarżonego M. G. oraz świadków, którzy potwierdzali, że próbki paliwa były kompleksowo badane przez pracowników spółki (...) – co w konsekwencji doprowadziło Sąd Okręgowy do przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów skutkującej jej dowolnością;

b) uznaniu za wiarygodne zeznań świadków: S. S., mimo że sama ona przyznała, że zeznania dotyczące możliwości fałszowania dokumentów są jedynie jej przypuszczeniami; P. R., którego zeznania zostały jedynie odczytane, mimo że obrona wnosiła o jego przesłuchanie w obecności biegłego psychologa z uwagi na jego braki pamięci powodowane przez stan zdrowia psychicznego; oraz dowodu z wyliczenia faktury sporządzonego Prokuratora (k. 10153, 10155), mimo że okoliczność na którą prowadzony był dowód winna być ustalona przez biegłego;

c) uznaniu za wiarygodne tylko tej części wyjaśnień oskarżonego M. G. oraz zeznań świadków: Z. B., Z. T., S. J., A. Ż., W. W., A. Z., A. B., M. K., A. C., D. W., M. C., D. B., A. M., A. S., M. D., J. G., E. J. która była niekorzystna dla oskarżonego, mimo że dowody w tej części przemawiające na jego korzyść były logiczne, spójne i konsekwentne i nie było w nich wewnętrznych sprzeczności – przy jednoczesnym braku należytego uzasadnienia takiej oceny,

d) nie wzięcie pod uwagę przy orzekaniu zeznań złożonych przez biegłą M. P., które przemawiały za uznaniem, iż nie jest możliwe określenie faktycznej jakości paliw powstałych w wyniku blendowania;

e) nieuwzględnieniu przez Sąd ekspertyz biegłych (nr Z-16/E-107/05), mimo iż zawierała ona istotne informacje przemawiające za uznaniem, iż paliwo dostarczone do spółki (...) mogło spełniać stosowne wymagania jakościowe;

2. art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. i art. 192 § 2 k.p.k. w zw. z art. 391 § 1 k.p.k. poprzez oddalenie przez Sąd wniosków dowodowych o przesłuchanie świadków: P. R. w obecności psychologa, w sytuacji gdy świadek na rozprawie nie pamiętał wielu istotnych szczegółów tłumacząc to stanem zdrowia i leczeniem psychiatrycznym; a nadto wniosku o przesłuchanie świadka Z. T. pomimo jego istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy – co w konsekwencji spowodowało, że nie zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy odnoszące się do blendowania komponentów;

3. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. poprzez zaniechanie wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy, w tym w szczególności brak ustalenia nabywców paliw od spółki (...), którzy mieli być poszkodowani w wyniku działania oskarżonego, kwoty ich niekorzystnego rozporządzenia mieniem, nieustalenie konkretnej ilości wytworzonego i sprzedanego paliwa i poprzestanie na nieostrym określeniu „co najmniej”, nieustalenie jaka kwota została wpłacona na konto spółki (...) oraz jaka część tej kwoty była nielegalnego pochodzenia;

4. art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. poprzez brak dokładnego opisu przypisanych oskarżonemu czynów z art. 286 § 1 k.k., art. 270 § 1 k.k. oraz art. 299 § 1 i 5 k.k.;

5. art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez niewyczerpujące wskazanie i omówienie w uzasadnieniu skarżonego wyroku wzajemnych korelacji jakie zachodzą pomiędzy poszczególnymi dowodami obciążającymi, w sytuacji gdy dowody te nie są jednoznaczne, spójne i konsekwentne;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mających wpływ na jego treść, przez uznanie oskarżonego M. G. za winnego popełnienia wszystkich zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów, przyjmując za prawdziwą wersję zdarzenia tę, która została zaprezentowana przez biegłych jako jedynie hipotetyczna, a nadto przez wybiórczą i dowolną analizę materiału dowodowego o charakterze osobowym – w sytuacji gdy prawidłowa

analiza całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie niniejszej, wskazuje, iż brak jest danych uzasadniających powyższy wniosek.

Na zasadzie art. 427 § 1 i 437 § 2 k.p.k. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji albo o jego zmianę poprzez uniewinnienie oskarżonego M. G. od zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów.

Obrońca W. D., adw. B. W., wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie zaskarżył, w części dotyczącej jego mandanta, w całości.

Na zasadzie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wyroku, a to:

a) art. 7, 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. przez nie wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy w szczególności: jakie były faktyczne parametry produktów benzyny i oleju napędowego dostarczanych i sprzedawanych przez firmę (...) Sp. z o.o. Poszczególnym pokrzywdzonym, czy odbiegały one od Polskiej Normy i w jakim zakresie, czy nie, w konsekwencji czego zaskarżonego orzeczenia nie sposób skontrolować;

b) art. 7, 366 § 1, 410, 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. przez niepoczynienie podstawowych ustaleń w sprawie w zakresie strony podmiotowej czynu przypisanego oskarżonemu, a to: kiedy doszło do zawarcia porozumienia, kto uczestniczył w zawieraniu porozumienia co do wykonania czynu przestępczego, jaka była treść porozumienia, a także jakie role wyznaczono poszczególnym uczestnikom tego porozumienia i w jaki sposób je realizowali, w konsekwencji czego nie sposób skontrolować zaskarżonego orzeczenia;

c) art. 7, 410, 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. przez poczynienie bezdowodowych, nie będących konsekwencją wnikliwego rozważenia wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, zgodnie z przesłankami oceny wyrażonymi w art. 7 k.p.k., ustaleń co do zamiaru oskarżonego, jego świadomości, że dostarczone produkty benzyna i olej napędowy nie spełniają określonych norm i celowości takiego działania, co w konsekwencji doprowadziło do poczynienia niezasadnych ustaleń faktycznych, będących podstawą zaskarżonego wyroku;

d) art. 7, 410, 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. poprzez oparcie ustaleń faktycznych na dowodach w postaci pomówień P. R., M. G., S. S., D. T. bez należytego rozważenia treści całokształtu tych dowodów składanych na poszczególnych etapach postępowania oraz sprzeczności między sobą i z innym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, w tym uznanym przez Sąd za wiarygodny, w konsekwencji czego przedstawionej w motywach wyroku oceny dowodów nie sposób zaaprobować,

e) art. 7, 410, 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez pobieżną i mało wnikliwą ocenę zgromadzonego w sprawie materiału ze źródeł osobowych w postaci zeznań świadków: H. C., E. J., M. D., D. B., J. G., J. D., A. M., W. C., A. S., przeprowadzoną bez należytego rozważenia treści tych dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do niedostrzeżenia i pominięcia istotnych treści tych dowodów i poczynienia wadliwych ustaleń faktycznych sprzecznych z treścią tych dowodów, co do jakości produktów dostarczanych do (...), możliwości poczynienia spostrzeżeń, że produkty te nie są pełnowartościowe, a także wpływu oskarżonego W. D. na decyzję o zawieraniu umów handlowych z dostawcami produktów na przyjmowania produktów do hurtowni, w tym możliwości wstrzymania dostaw, co w konsekwencji doprowadziło do poczynienia wadliwych ustaleń faktycznych w sprawie;

f) art. 7, 410, 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez nienależyte rozważenie i odniesienie się do dowodu z wyjaśnień oskarżonego W. D., w konsekwencji nie dostrzeżenie lub pominięcie istotnej ich treści dla kształtowania ustaleń faktycznych w sprawie w zakresie wykluczającym jego świadomość faktu, że dostarczana benzyna i olej napędowy nie spełniają norm określonych dla tych produktów, czy negującym pomówienia jego o przyjmowanie pieniędzy za dostarczane produkty d. (...), czyli w zakresie zarzucanych oskarżonemu czynów, co czyni tę ocenę mało wnikliwą, pobieżną, arbitralną, nie

podejmującą nawet próby zweryfikowania jego twierdzeń z treścią innych dowodów zgromadzonych w sprawie, a więc nie spełniająca ustawowych przesłanek oceny dowodów;

g) art. 7, 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez nienależyte rozważenie dowodów zgromadzonych w sprawie i nie wskazanie w motywach wyroku dlaczego i na podstawie jakich dowodów Sąd ustalił w opisie czynu, że oskarżony popełnił czyn w okresie co najmniej od 17 kwietnia 2002 roku do dnia 16 lipca 2003 roku, niedostrzeżenie sprzeczności pomiędzy ilością produktów wyprodukowanych z komponentów i ilością sprzedanych do firmy (...) (różnica . 3 248 193 litrów), przy jednoczesnym ustaleniu, że wszystkie produkty powstałe w wyniku blendowania zostały sprzedane do (...), a tym samym poczynienie ustaleń i przypisanie oskarżonemu zachowania pozostającego w opozycji do treści dowodów uznanych przez Sąd za wiarygodne;

h) art. 7, 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez nienależyte odniesienie się do dowodów z dokumentów i w konsekwencji poczynienie ustaleń faktycznych sprzecznych z treścią dowodów uznanych za wiarygodne (k. 10 159 – 10 168 i k. 10315-10323) oraz poczynienie ustaleń faktycznych co do ilości i jakości sprzedawanego oleju sprzecznych z treścią dokumentów uznanych przez Sąd za wiarygodne i powołanych w podstawie czynionych ustaleń lub z odwołaniem się do dowodów, z których treści te okoliczności nie wynikają – opinia Instytutu (...), w konsekwencji czego ustaleń będących podstawą faktyczną zaskarżonego wyroku nie sposób zaaprobować;

i) art. 7, 410, 201 k.p.k. przez nienależyte rozważenie treści opinii biegłych i w konsekwencji nie dostrzeżenie jej niejasności oraz niemożności poczynienia na jej podstawie kategorię ustaleń co do jakości produktów dostarczanych do hurtowni (...) oraz jakości produktów sprzedawanych przez tę hurtownię innym odbiorcom, co w konsekwencji doprowadziło do wadliwego poczynienia ustaleń, że zarówno dostarczane do hurtowni, jak i sprzedawane przez hurtownię były niepełnowartościowe;

j) art. 7, art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez nie należyte rozważenie kwestii zamiaru wyczerpania przez oskarżonego znamion przestępstwa jemu zarzuconego, świadomości, że dostarczane produkty mogą nie spełniać norm jakościowych, a także kwestii wprowadzenia przez niego pokrzywdzonych w błąd co do jakości sprzedawanego paliwa, oraz nienależyte rozważenie okoliczności wpływających na wymiar kary, w konsekwencji czego orzeczenia tego nie sposób zaaprobować.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Lublinie.

Prokurator powyższy wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie zaskarżył na niekorzyść oskarżonego **M. G.** w części dotyczącej orzeczenia o srodku karnym. W oparciu o art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 k.p.k. zarzucił obrazę przepisów prawa karnego procesowego, mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 413 § 2 pkt 2 kodeksu postępowania karnego, polegającą na orzeczeniu wobec M. G. srodku karnego w postaci zakazu wykonywania działalności gospodarczej związanej z produkcją i dystrybucją paliw płynnych na okres 5 lat przy zastosowanej wobec niego karze łącznej, bez równoczesnego wskazania za jaki czyn jednostkowy przypisany oskarżonemu został orzeczony ten środek karny.

Podnosząc ten zarzut, prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w stosunku do M. G. poprzez wskazanie, że środek karny w postaci zakazu wykonywania działalności gospodarczej związanej z produkcją i dystrybucją paliw płynnych na okres 5 lat został wymierzony za przypisany oskarżonemu w pkt. II wyroku czyn wyczerpujący dyspozycję art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k., art. 270 § 1 k.k. 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny w Lublinie zważył, co następuje.

Apelacje obrońców oskarżonych M. G. o tyle okazały się zasadne, że doprowadziły do zmiany zaskarżonego wyroku - w sposób wynikający z treści pkt I.1-I.6 i pkt I.13 orzeczenia Sądu odwoławczego - oraz uchylenia tego wyroku w części dotyczącej rozstrzygnięcia co do czynu przypisanego temu oskarżonemu w miejsce czynu z pkt III aktu

oskarżenia, z przekazaniem sprawy, w tym zakresie, Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania (pkt II orzeczenia Sądu Apelacyjnego). Rzeczony środek odwoławczy w pozostałej mierze nie zasługiwał na uwzględnienie, co skutkowało rozstrzygnięciem zawartym w punkcie III wydanego w postępowaniu odwoławczym orzeczenia.

Podobnie, apelacja obrońcy W. D. o tyle też okazała się zasadną, że doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku Sądu pierwszej instancji w sposób wynikający z pkt I.8–I.10 orzeczenia Sądu odwoławczego; w pozostałym zaś zakresie apelacja ta nie zasługiwała na uwzględnienie, w efekcie czego orzeczono, w stosunku do W. D., jak w pkt III wyroku Sądu Apelacyjnego.

Z kolei apelacja prokuratora w pełni zasługiwała na uwzględnienie, czego wyrazem jest rozstrzygnięcie zawarte w pkt I.7 niniejszego wyroku.

Przed bliższym omówieniem przesłanek orzeczenia Sądu Apelacyjnego, wyjaśnieniem czym kierował się Sąd wydając przedmiotowy wyrok w stosunku do M. G. i W. D. oraz dlaczego zarzuty poszczególnych apelacji uznał za zasadne lub niezasadne, na wstępie zauważyć trzeba, że wywody apelacji obu obrońców M. G. w zasadniczej mierze dotyczą tych samych zagadnień, opierają się na podobnej argumentacji, co pozwala na odniesienie się do przedmiotowych środków odwoławczych w sposób łączny – w tym zakresie, w jakim skarżący podnieśli tożsame, w istocie, zarzuty.

Zmiana zaskarżonego wyroku w stosunku do M. G., która nastąpiła w wyniku częściowego uwzględnienia wniesionych na jego korzyść apelacji obrońców, podyktowana została z jednej strony tym, że wyniki postępowania odwoławczego skutkowały koniecznością wydania orzeczenia o charakterze kasatoryjnym w części dotyczącej rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji co do czynu przypisanego temu oskarżonemu w miejsce czynu z punktu III aktu oskarżenia (pkt III wyroku Sądu odwoławczego), z drugiej zaś strony jest konsekwencją tego, że wobec zasadności części zarzutów rzeczonych apelacji opartych na względnej przesłance odwoławczej wskazanej w punkcie 3 art. 438 k.p.k. – co doprowadziło do zmiany zaskarżonego wyroku w sposób wynikający z pkt I.2-I.3 wyroku Sądu Apelacyjnego - niezbędne stało się złagodzenie poszczególnych kar jednostkowych wymierzonych M. G. za pozostałe dwa przypisane mu przestępstwa (pkt I.4-I.5 omawianego orzeczenia), co z kolei musiało doprowadzić do nowego ukształtowania kary łącznej pozbawienia wolności (pkt I.6), po uprzednim uchyleniu orzeczenia o karze łącznej pozbawienia wolności wymierzonej M. G. w zaskarżonym wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie (pkt I.1 orzeczenia wydanego w niniejszym postępowaniu odwoławczym). Oczywiście zarazem jest, że ukształtowanie, w postępowaniu odwoławczym, nowej kary łącznej pozbawienia wolności skutkowało wymierzeniem M. G. nowej opłaty (pkt I.13).

Zasadnymi okazały się wywody apelacji obrońców M. G. odnoszące się do trzeciego z przypisanych mu czynów, a zakwalifikowanego z art. 299 § 1 k.k. i art. 299 § 5 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 12 k.k. (przypisanego oskarżonemu w miejsce czynu z punktu III aktu oskarżenia), co doprowadziło do uchylenia zaskarżonego wyroku w części dotyczącej tego rozstrzygnięcia z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Lublinie (pkt II wyroku Sądu Apelacyjnego).

Rzecz bowiem w tym, że skarżący mają rację podnosząc, iż wyrokowy opis rzeczowego czynu, przypisanego M. G., tak dalece odbiega od wymogów określonych w art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. (por. pkt III apelacji adw. P. S. oraz pkt I.4 apelacji adw. P. W.), że w istocie nie pozwala na ustalenie, jakie – konkretnie – zachowania zostały mu przypisane, stając się następnie podstawą subsumpcji pod powołane w zaskarżonym wyroku przepisy Kodeksu karnego.

Dodać do tego trzeba, iż także zaprezentowany przez Sąd meriti sposób uargumentowania orzeczenia skazującego M. G. za czyn przypisany mu w miejsce czynu z punktu III aktu oskarżenia jest na tyle wadliwy, że zaskarżony wyrok i z tego powodu „wymyka się” spod kontroli apelacyjnej. Rację mają obrońcy oskarżonego podnosząc w tym zakresie zarzuty obraży art. 424 § 2 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. (pkt V i VII apelacji adw. P. S. oraz pkt I.5 apelacji adw. P. W. – w częściach odnoszących się do omawianego czynu; por. też, w szczególności, s. 12-13 pierwszej z apelacji i s. 16 drugiej ze wskazanych).

W konsekwencji powyższego niemożliwe jest dokonanie ostatecznej kontroli odwoławczej wskazanego rozstrzygnięcia, stanowcze stwierdzenie, czy oskarżony rzeczywiście dopuścił się czynu realizującego znamiona ustawy

karnej, które wskazał w treści zaskarżonego orzeczenia Sąd Okręgowy w Lublinie; tym samym, siłą rzeczy, nie sposób – na obecnym etapie postępowania – odeprzeć podniesionych przez skarżących zarzutów błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia (w omawianym w tym miejscu zakresie) i mającego wpływ na jego treść (por. punkt VIII apelacji adw. P. S. i pkt II apelacji adw. P. W. – w częściach dotyczących rzeczonego czynu). Dodać przy tym trzeba, że wskazane wyżej uchybienie Sądu pierwszej instancji wystąpiło już na niejako „przedpolu” tych kwestii, które skarżący uczynili zasadniczym przedmiotem wywodów zawartych w uzasadnieniach wniesionych apelacji a odnoszących się do zagadnienia błędów w ustaleniach faktycznych będących podstawą przypisania oskarżonemu czynu z art. 299 § 1 k.k. i art. 299 § 5 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 12 k.k. (por. w szczególności s. 11-13 apelacji adw. P. S. oraz s. 14-15 apelacji adw. P. W.).

Innymi słowy - nie ma w aktualnym stanie sprawy realnej możliwości prześledzenia toku rozumowania Sądu I instancji, który doprowadził ten Sąd do konkluzji (kwestionowanej przez skarżących), iż M. G. jest sprawcą czynu przypisanego mu w miejsce czynu z punktu III aktu oskarżenia, a mającego – zdaniem Sądu meriti – realizować wszystkie znamiona określone w powołanych w wyroku przepisach Kodeksu karnego (w pierwszej kolejności w art. 299 § 1 k.k., co wszak stanowi warunek konieczny „dalszego kwalifikowania” ewentualnego przestępczego działania oskarżonego w kontekście pozostałych powołanych norm).

Zarazem należy podkreślić, że na obecnym etapie postępowania nie ma podstaw do uwzględnienia sformułowanych przez skarżących wniosków odwoławczych o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie M. G. od popełnienia omawianego w tym miejscu czynu, a jedynie istnieją podstawy do rozstrzygnięcia zgodnego z wnioskami „alternatywnymi” - tj. uchylenia zaskarżonego wyroku - w części dotyczącej rozstrzygnięcia co do czynu przypisanego M. G. w miejsce czynu z punktu III aktu oskarżenia – i przekazanie sprawy, w tym zakresie, Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania. Faktem bowiem jest, że nadal występuje wysokie prawdopodobieństwo – przy uwzględnieniu zakresu zarzutu punktu III aktu oskarżenia (notabene opis czynu zarzuconego oskarżonemu został sformułowany znacznie bardziej szczegółowo, aniżeli opis czynu przypisanego) i zdarzeń nimi objętych (tzw. „zdarzeń historycznych” będących przedmiotem osądu) - iż oskarżony popełnił czyn sankcjonowany, którego kwalifikacja prawna, co oczywiste, pozostaje kwestią otwartą (o ile istotnie wyniki ponownego przewodu sądowego potwierdzą istnienie przesłanek do pociągnięcia M. G. do odpowiedzialności karnej).

Odnosząc się zaś bliżej do zasygnalizowanych wyżej kwestii podkreślić przede wszystkim trzeba, że ustalenia faktyczne podlegające subsumpcji zawarte są w wyrokowym opisie czynu przypisanego. Zarazem, przy uwzględnieniu też unormowania art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., jak również bacząc na to, aby ów opis oddawał komplet znamion danego typu czynu zabronionego, postulowanym jest, aby określenia ustawowe zastępować opisem ustalonych dowodowo okoliczności odnoszących się do tego czynu (jest to tzw. metoda podstawiania polegająca na zaniechaniu przytaczania ustawowych znamion przypisanego sprawcy czynu i wskazywania wprost na ustalenia faktyczne) lub też, aby posługiwać się tzw. metodą repetycji, polegającą na przytoczeniu w treści wyroku ustawowych znamion, a następnie, po słowach „przez to”, wyrażen konkretyzujących te znamiona przez opis odpowiadający stosownym ustaleniom.

Tym samym nie jest prawidłowe, co do zasady, blankietowe opisywanie czynu, polegające na wyłącznym powtórzeniu przepisu typizującego przestępstwo (por. w tym przedmiocie A. Zachuta, Opis i kwalifikacja prawna czynu z uwzględnieniem sprawczych odmian przestępczego współdziałania – Prokuratura i Prawo Nr 1 z 2005 r., s. 52 i 55 oraz powołana tam literatura). W istocie bowiem, w tym ostatnim przypadku, o ile dane ustawowe znamię nie ma tak wąskiego zakresu, że nie ma potrzeby jego konkretyzacji, taki właśnie sposób zredagowania wyroku skazującego tylko pozornie stanowi przejaw wyraźnego wyartykułowania przesłanek określonego, prawnego zakwalifikowania przypisywanego sprawcy przestępczego zachowania – w rzeczywistości nie jest niczym innym, jak li tylko swoistym pleonazmem, nie wyjaśniając w czytelny sposób, jaki jest obraz czynu przypisanego poddany procesowi subsumpcji.

Powyższe prowadzi do wniosku, że możliwe jest zastąpienie w wyroku sformułowań ustawy, określających znamiona danego przestępstwa, stosownym opisem zachowania sprawcy, który jednak musi być na tyle jednoznaczny, aby nie budziło żadnych wątpliwości, iż przypisane sprawcy zachowanie wypełnia dane znamię (znamiona), wobec semantycznej ekwiwalentności użytych w wyrokowym opisie czynu przypisanego słów i ustawowego określenia

danego znamienia czynu zabronionego (por. w tym przedmiocie m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2014 r., V KK 156/14, LEX nr 1532786, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2015 r., V KK 53/15, OSNKW 2015/10/84, oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 18 września 2012 r., II AKa 183/12, LEX nr 1237254).

Mając na uwadze poczynione powyżej uwagi, stwierdzić więc trzeba, że wyrokowy opis czynu przypisanego M. G. w żadnym razie nie pozwala na ostateczne, stanowcze stwierdzenie, iż „ustalony” w sprawie stan faktyczny (mowa tu, co podkreśla się po raz ostatni, o czynie przypisanym M. G. w miejsce czynu z punktu III aktu oskarżenia), który w kontekście znamion danego typu czynu zabronionego musi wszak oddawać ów opis czynu przypisanego (por. w tym przedmiocie m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 r., IV KKN 101/00, Prok. i Pr. – wkł. 2004/5/9), ponad wszelką wątpliwość mieści się w obszarze pojęć, który wyznaczają, w pierwszej kolejności, znamiona określone w hipotezie przepisu art. 299 § 1 k.k., a więc że istnieją – a co przecież kwestionują obrońcy oskarżonego – podstawy do subsumowania owego „stanu faktycznego” pod rzeczne znamiona; inaczej mówiąc – w aktualnym stanie sprawy nie sposób dokonać w postępowaniu odwoławczym takiej kontroli zaskarżonego wyroku, która doprowadziłaby do jednoznacznego wniosku, że M. G. popełnił przypisane mu przestępstwo, ewentualnie, że nie ma podstaw do jego przypisania.

W tym kontekście zauważyć należy, iż w realiach niniejszego postępowania Sąd Okręgowy w Lublinie w wydanym wyroku przypisał M. G., iż „działając w zamiarze utrudnienia stwierdzenia przestępczego pochodzenia środków finansowych pochodzących z handlu mieszaninami o charakterze benzyn oraz oleju napędowego (...) przekazywał (podkreślenie S.A.) uzyskane z przestępstwa pieniądze na działalność firmy (...) (...), co Sąd meriti zakwalifikował jako przejaw „wyczerpania dyspozycji” art. 299 § 1 k.k. (w tym miejscu, dla czytelności wyводу pominięto dalsze elementy kwalifikacji omawianego czynu, będące de facto pochodną przyjęcia, iż M. G. zrealizował znamiona określone w hipotezie wskazanej wyżej normy sankcjonowanej). Przytoczone wyżej formułowanie, którym posłużył się Sąd meriti, a które zapewne miało w intencji Sądu stanowić „opis” przestępczego działania M. G. w kontekście znamion przestępstwa tzw. prania pieniędzy, jest na tyle ogólne, że nic nie wyjaśnia. W szczególności, jak trafnie podniósł w uzasadnieniu apelacji adw. P. S., nie wskazuje, na czym polegała „czynność sprawcza” przypisanego oskarżonemu działania, w świetle znamion przypisanego mu przestępstwa (por. s. 12-13 wskazanej apelacji).

Dla porządku wypada przy tym zauważyć, że powyższe sformułowanie nie może być traktowane jako wyraz „ograniczenia” się Sądu pierwszej instancji do powołania w treści wyroku ustawowego określenia jednego ze znamion czynu penalizowanego normą art. 299 § 1 k.k. Rzecz przeciw w tym, że realizacja jednego ze znamion tego czynu, polegającego na „przekazywaniu” m.in. środków płatniczych, pochodzących z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego, wiąże się wyłącznie z przekazywaniem takich środków „za granicę”, nie zaś na jakąkolwiek inną działalność (por. w tym przedmiocie m.in. A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, wydanie V, Lex 2010 (teza 8 komentarza do art. 299 k.k. oraz J. Giezek (red.), D. Gruszecka, N. Kłaczyńska, G. Łabuda, A. Muszyńska, T. Razowski, Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, Lex 2014 - teza 19 komentarza do art. 299 k.k.).

W takim stanie rzeczy zauważyć należy, iż rzeczne sformułowanie nie stanowi ani „blankietowego opisu czynu” (polegającego na powtórzeniu któregośkolwiek ze znamion przypisanego oskarżonemu przestępstwa), a z drugiej zaś strony nie jest też wystarczającym opisem ustalonych dowodowo okoliczności odnoszących się do czynu z art. 299 § 1 k.k., pozwalającym na jednoznaczne ustalenie, iż przypisane oskarżonemu zachowanie konkretyzuje którekolwiek ze znamion tego czynu; nie jest więc na tyle jednoznacznym opisem zachowania sprawcy, aby stanowczo ustalić, że zachowanie to wypełnia określone znamię przestępstwa określonego w art. 299 k.k. Zważywszy zarazem na zawarte w wyrokowym opisie czynu stwierdzenie, że oskarżony G. przypisanego mu czynu dopuścił się „działając w zamiarze utrudnienia stwierdzenia przestępczego pochodzenia środków finansowych (...)” - co zresztą kwestionuje w swej apelacji adw. P. S. (por. s. 12) - można przypuszczać, że Sąd pierwszej instancji „ustalając”, iż oskarżony „przekazywał uzyskane z przestępstwa pieniądze na działalność firmy (...), przyjął, że zachowanie to, będące wyrazem realizacji wskazanego wyżej przestępczego zamiaru, mieściło się w ramach ostatniego, otwartego katalogu „innych czynności”, stanowiących w świetle hipotezy art. 299 § 1 k.k. wyraz dokonania przestępstwa tzw. prania pieniędzy.

W ukazanym kontekście trzeba podnieść, że w przypadku powołania się na ten „sposób” realizacji czynu zabronionego (a w określony przez Sąd pierwszej instancji jako „przekazywanie” rzeczonych środków płatniczych) niezbędne jest dowodowe ustalenie, że sprawca, realizując opisany w wyroku zamiar, podjął takie zachowania, które mogły udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie przestępnego pochodzenia środków płatniczych (w realiach niniejszej sprawy taki jest przedmiot wykonawczy omawianego przestępstwa) lub miejsca umieszczenia, ich wykrycie, zajęcie albo orzeczenie przepadku. Zwrócić przy tym należy uwagę, iż rzeczony „utrudnienie stwierdzenie przestępnego pochodzenia środków płatniczych”, dla realizacji znamion czynu z art. 299 § 1 k.k. musi mieć charakter „znacznego” (a więc „ponadprzeciętny” – por. w tym przedmiocie wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 marca 2014 r., II AKa 80/13, LEX nr 1451623), co jest znamieniem alternatywnym w stosunku do „udaremnienia stwierdzenia przestępczego pochodzenia” (notabene unormowanie w tym zakresie nie było nowelizowane od początku jego obowiązywania).

Zarazem wypada wskazać, że – ściśle rzecz biorąc – znamieniem czynu z art. 299 § 1 k.k. (a w konsekwencji i typu kwalifikowanego z § 5 art. 299 k.k.) jest podjęcie przez sprawcę takich zachowań, które „mogą udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie przestępczego pochodzenia (...)” m.in. środków płatniczych. O tyle na tę okoliczność warto zwrócić uwagę, że tak określona hipoteza wskazanego przepisu odwołuje się nie tyle do „efektu” podjętych przez sprawcę zachowań, co wyłącznie do potencjalnego „zagrożenia” (przemawia za tym zapis: „może”) w zakresie „znacznego utrudnienia lub udaremnienia stwierdzenia przestępczego pochodzenia” m.in. środków płatniczych. Innymi słowy, wydaje się więc (ujmując rzecz wyłącznie teoretycznie), że w konstrukcji omawianego przepisu możliwym jest, że sprawca podejmuje opisane w hipotezie przepisu art. 299 § 1 k.k. zachowania, które okazały się - z przestępczego punktu widzenia - „nieskuteczne” – albowiem „ostatecznie” nie udaremniły ani znacznie nie utrudniły stwierdzenia przestępczego pochodzenia m.in. środków płatniczych, ale tworzyły – w określonym stanie faktycznym – na danym etapie przestępczego działania - stan, który „mógł udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie przestępczego pochodzenia” m.in. środków płatniczych. Uwaga ta ma jednak wymiar stricte abstrakcyjny, mający charakter li tylko konstrukcji logicznej – wszak nie sposób bowiem abstrahować w tym przedmiocie, w procesie dokonywania ustaleń faktycznych, od „efektu”, „skutku”, zachowania sprawcy (objętego hipotezą art. 299 § 1 k.k.). Wydaje się, że regułą jest, iż zachowania określone w art. 299 § 1 k.k., skutkujące (finalnie) jedynie „utrudnieniem” stwierdzenia przestępczego pochodzenia m.in. środków płatniczych, nie tworzą – na wcześniejszym etapie - stanu zagrożenia „znacznego utrudnienia lub udaremnienia” stwierdzenia przestępczego pochodzenia m.in. środków płatniczych, chociaż w aspekcie logicznym wykluczyć tego nie można.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy należy zauważyć, że w świetle ustawowych przesłanek odpowiedzialności za czyn z art. 299 § 1 k.k. (będący przesłanką przyjęcia, w realiach niniejszego postępowania, dalszej kwalifikacji prawnej, określonej w zaskarżonym wyroku), przy uwzględnieniu wyrokowego opisu omawianego czynu, nie sposób stanowczo stwierdzić, że M. G. czy to popełnił przedmiotowe przestępstwo, czy też nie. Dodać przy tym trzeba, że wywody pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie są w tym przedmiocie w niczym pomocne, albowiem przez swą ogólnikowość nic nie wyjaśniają (co zasadnie podniósł adw. P. S. w swej apelacji – por. s. 12); nie pozwalają w szczególności na poczynienie stanowczych konkluzji w kontekście tych przesłanek odpowiedzialności za przedmiotowe przestępstwo, które zostały w dużym skrócie naszkicowane powyżej (por. s. 8 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Nie tylko więc „ustalenia faktyczne” zawarte w treści wyrokowego opisu czynu przypisanego M. G. nie pozwalają na ostateczną, merytoryczną kontrolę zapadłego orzeczenia, ale też i ich ogólnikowe „rozwińcie” w pisemnym uzasadnieniu wyroku Sądu pierwszej instancji nie pozwalają na rekonstrukcję rozumowania Sądu Okręgowego, który doprowadził do wydania wyroku skazującego, a tym bardziej do pełnej, szczegółowej rekonstrukcji zdarzeń będących przedmiotem osądu. Co więcej, dalsze wywody rzeczony uzasadnienia (por. s. 44-45) również – mówiąc wprost – nie odnoszą się do wszystkich ustawowych przesłanek odpowiedzialności za czyn objęty hipotezą art. 299 § 1 k.k., w szczególności nie omawiają wszystkich niezbędnych przesłanek przypisania oskarżonemu przedmiotowego czynu, w tym w kontekście jego znamion przedmiotowych. Także ta część pisemnego uzasadnienia, która miała „wyjaśnić” podstawy prawne wydanego wyroku (art. 424 §1 pkt 2 k.p.k.) nie spełnia ustawowych wymogów, albowiem sprowadza się do powtórzenia treści rozstrzygnięcia i postawienia tezy o cechach

wręcz aksjomatu (por. s. 50 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku); z tego więc powodu również nie sposób było przeprowadzić ostatecznej, merytorycznej kontroli zapadłego przed Sądem Okręgowym wyroku.

Skoro Sąd pierwszej instancji nie zaprezentował jednoznacznych w swej wymowie ustaleń faktycznych, mogących stanowić o zasadnej ich subsumpcji pod wskazane w wyroku przepisy prawa materialnego, w istocie nie rozważył przesłanek odpowiedzialności M. G. za przypisany mu czyn, to w reżimie modelu postępowania odwoławczego, który ma w niniejszej sprawie zastosowanie, nie może w tym zakresie Sądu pierwszej instancji „wyręczyć” Sąd odwoławczy (postępowanie to sprowadziłoby się do orzekania stricte pierwszoinstancyjnego, po uprzednim przeprowadzeniu dowodów co do istoty sprawy). W takim zaś stanie rzeczy konieczne stało się wydanie orzeczenia o charakterze kasatoryjnym, tym bardziej, że zgromadzone dowody czynią stosunkowo wysoce prawdopodobną tezę aktu oskarżenia o popełnieniu przez oskarżonego G. zarzucanego mu w punkcie III aktu oskarżenia przestępstwa, co oczywiście nie przesądza ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie, albowiem teza ta wymaga skrupulatnej weryfikacji w kontekście zasad odpowiedzialności karnej M. G. za – w pierwszej kolejności – czyn kwalifikowany z art. 299 § 1 k.k. (co otworzy pole do rozważań w przedmiocie dalszej, ewentualnej kwalifikacji, o ile zostaną dokonane trafne ustalenia co do tego, że oskarżony swym zachowaniem rzeczywiście zrealizował znamiona czynu zabronionego).

W ponownym postępowaniu Sąd Okręgowy w Lublinie dokona właściwych, odpowiadających rzeczywistości przebiegowi zdarzeń ustaleń faktycznych, odtworzy szczegółowo mechanizm podejmowanych przez oskarżonego (i inne osoby) działań (celowym jest, co oczywiste, przeprowadzenie co najmniej dowodu z osób uczestniczących w procedurze opisanym w zarzucie aktu oskarżenia oraz S. S.). O ile wyniki postępowania dowodowego będą przemawiały, w ramach postawionego zarzutu, za tezę, iż zachowanie oskarżonego stanowiło naruszenie porządku prawnego, Sąd dokona właściwej subsumpcji jego czynu pod stosowne przepisy prawa karnego materialnego. Dodać do tego trzeba, że poczynionych wyżej rozważań nie można traktować jako swoistego „ukierunkowania” na rozstrzygnięcie sprawy – dotyczy to nie tylko kwestii ewentualnej kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego M. G. ale też samego zagadnienia jego sprawstwa i winy; kwestie te nadal pozostają otwarte. Znaczenie orzeczenia Sądu odwoławczego, wydanego w niniejszej sprawie, sprowadza się do konkluzji, iż sposób dotychczasowego rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd pierwszej instancji (w zakresie czynu przypisanego M. G. w miejsce czynu zarzuconego w punkcie III aktu oskarżenia) o tyle okazał się wadliwy, że nie sposób było odeprzeć podniesionego w apelacjach jego obrońców, w pierwszej kolejności, zarzutu obrazy art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. (przede wszystkim poprzez brak dokładnego określenia przypisanego czynu w kontekście znamion zawartych w hipotezie art. 299 § 1 k.k., na co zasadnie zwrócił uwagę adw. P. S. – por. s. 12 jego apelacji; por. również zarzut pkt I.4 apelacji adw. P. W. i jej s. 16), jak również zarzutu obrazy art. 424 § 1 i 2 pkt 1 k.p.k. (pkt V i VII apelacji adw. P. S. i pkt I.5 apelacji adw. P. W.), a w drugiej kolejności, w konsekwencji, zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę powyżej omówionego rozstrzygnięcia, a który to błąd miał wpływ na jego treść, ściśle powiązanego z powyższymi zarzutami natury procesowej (por. pkt VIII apelacji adw. P. S., jak również pkt II apelacji adw. P. W.).

Na koniec niniejszego fragmentu rozważań dodać trzeba, że wobec powyższego rozstrzygnięcia odnoszenie się do zarzutów podniesionych przez obrońców oskarżonego a dotyczących zaprezentowanej przez Sąd Okręgowy oceny zeznań W. W. i A. B. (pkt I.1.c apelacji adw. P. W. i pkt II.7 apelacji adw. P. S.) byłoby przedwczesne.

W odniesieniu do pozostałych zarzutów podniesionych w apelacjach obrońców M. G. należy wskazać, co następuje.

Bezprzedmiotowe jest bliższe omawianie zarzutu z pkt I adw. P. S.. Rzecz bowiem w tym, że wobec rozstrzygnięcia zawartego w pkt I.5 wyroku Sądu odwoławczego (przesłanki tego orzeczenia zostaną przedstawione poniżej) zarzut ten nie miał wpływu na treść wyroku Sądu Apelacyjnego (bowiem konieczność właściwego zastosowania prawa materialnego przy zmianie zaskarżonego wyroku jest kwestią wręcz oczywistą), niezależnie od tego, że rację miał skarżący wskazując na konieczność orzeczenia kary grzywny (przy założeniu zasadności jej wymierzenia) z uwzględnieniem unormowania zawartego w art. 4 k.k. (w istocie: w art. 4 § 1 k.k.).

W odniesieniu do pozostałych zarzutów podniesionych w apelacjach obrońców M. G. należy wskazać, co następuje.

Bezprzedmiotowe jest bliższe omawianie zarzutu z pkt I adw. P. S.. Rzecz bowiem w tym, że wobec rozstrzygnięcia zawartego w pkt I.5 wyroku Sądu odwoławczego (przesłanki tego orzeczenia zostaną przedstawione poniżej) zarzut ten nie miał wpływu na treść wyroku Sądu Apelacyjnego (bowiem konieczność właściwego zastosowania prawa materialnego przy zmianie zaskarżonego wyroku jest kwestią wręcz oczywistą), niezależnie od tego, że rację miał skarżący wskazując na konieczność orzeczenia kary grzywny (przy założeniu zasadności jej wymierzenia) z uwzględnieniem unormowania zawartego w art. 4 k.k. (w istocie: w art. 4 § 1 k.k.).

Nie podzielił Sąd Apelacyjny stanowiska skarżących, jakoby Sąd Okręgowy w Lublinie dopuścił się obrazy prawa procesowego przy ocenie dowodu w postaci opinii biegłych z Instytutu Nafty i Gazu w K. (por. pkt II.1 apelacji adw. P. S. i pkt I.1.a apelacji adw. P. W.), dowód ten rzekomo oceniając w sposób sprzeczny z dyrektywami określonymi w art. 7 k.p.k., bez uwzględnienia pozostałego materiału dowodowego (a więc także w sposób naruszający reguły określone w art. 410 k.p.k.). Nie ujawniono przekonujących, rzeczywiście występujących podstaw do twierdzenia, iż orzeczenie Sądu meriti (mowa tu o czynnie przypisanym M. G. w miejsce czynu z pkt II aktu oskarżenia) zapadło w obrazą określonej w art. 4 k.p.k. zasady obiektywizmu, opierając się zarazem na błędnych ustaleniach faktycznych, wbrew postulatowi wynikającemu z art. 2 § 2 k.p.k. Żadnego oparcia w realiach sprawy nie ma przy tym zarzut podniesiony przez adw. P. S. w pkt V apelacji, dotyczący obrazy art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., w którym skarżący bezpodstawnie utrzymuje, że Sąd pierwszej instancji jedynie „lakonicznie” odniósł się do rzeczonej opinii (notabene zarzut ten nie został przez autora apelacji szerzej omówiony w uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego). Bez wpływu na rozstrzygnięcie pozostają przy tym zarzuty podniesione w pkt VI (pierwszy akapit) i w pkt V (drugi akapit) apelacji adw. P. S., jak również zarzuty podniesione w pkt I.1.d oraz I.1.e apelacji adw. P. W..

Przede wszystkim jednak powyższe zarzuty obu apelacji nie mogły być uznane za skuteczne z powodu o wręcz zasadniczym znaczeniu. Rzecz bowiem w tym, że skarżący zdają się nie dostrzegać istoty przypisanego oskarżonemu czynu; pomijają w swych wywodach to, na czym rzeczywiście polegało „oszukańcze” działanie oskarżonego (i współdziałających z nim osób), przypisane mu zaskarżonym orzeczeniem, i w czym, w istocie, wyraziła się realizacja znamion czynu określonego w art. 286 § 1 k.k. Przypomnieć więc należy, w dużym skrócie (bowiem obraz przypisanego oskarżonemu przestępstwa znajduje odzwierciedlenie nie tylko w znanym wszak skarżącym, zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, ale przede wszystkim w opisie czynu przypisanego oskarżonemu oraz w sporządzonym przez Sąd pierwszej instancji pisemnym uzasadnieniu wydanego wyroku), że ów przestępczy „mechanizm”, który doprowadził do pokrzywdzenia Spółki (...) (poprzez doprowadzenie jej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem za pomocą wprowadzenia w błąd członków jej zarządu), sprowadzał się do wytworzenia na bazie nabytych uprzednio komponentów do produkcji paliw mieszaniny o charakterze benzyny silnikowej oraz oleju napędowego i następnie jej sprzedaży Spółce (...), przy czym, zarazem, uprzednio utworzone w tym celu firmy kreowały fikcyjną dokumentację księgową, co służyło wyłącznie do stworzenia pozorów, że dostarczany do pokrzywdzonej Spółki (...) stanowi pełnowartościowe paliwa, rzekomo nabywane uprzednio od innych podmiotów, podczas gdy w rzeczywistości stanowił on wynik zblendowania w prymitywnych warunkach, pod „nadzorem” H. C., komponentów paliwowych. W celu wprowadzenia zarządu Spółki M. w błąd, dla ukrycia, że dostarczany jest inny produkt, aniżeli w rzeczywistości, stworzona sieć spółek z jednej strony dokonywała wyłącznie fikcyjnego „obrotu” komponentami (w tej grupie były spółki (...), K., M., K. i E.), które w rzeczywistości posłużyły do wytworzenia „produktu” dostarczanego do Spółki (...), zaś kolejne (w tej grupie były P., (...) i M.) tworzyły fikcję uprzedniego nabycia pełnowartościowych produktów paliwowych, rzekomo następnie zbywanych do Spółki (...) (czego dokonywała spółka (...), a uprzednio U. i (...) por. k. 6051). Tym samym oczywistym jest, że członkowie zarządu Spółki (...) zostali, jak trafnie przyjął Sąd meriti, wprowadzeni w błąd co do przedmiotu zawartych umów, czego efektem było doprowadzenie tej Spółki do niekorzystnego rozporządzenia swym mieniem. Inaczej mówiąc, w realiach niniejszego postępowania nie może budzić żadnych wątpliwości to, że członkowie zarządu Spółki (...) pozostawali w błędzie co do „charakteru” dostarczanego „paliwa” i jego oczekiwanej jakości. Dodać przy tym trzeba, że zeznania prezesa zarządu i współwłaściciela Spółki (...) – M. D.(k. 10 259) wprost wskazują, że dla dobra firmy nigdy by nie nabył – gdyby wiedział, że taki „produkt” jest dostarczany – zblendowanego paliwa (por. k. 10 261 oraz s. 25 i 49 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Dla porządku i wiedzy skarżących (jeśli fakt ten nie został przez nich dostrzeżony), wypada zauważyć, że tożsamy wniosek wynika także z zeznań E. J. (por. k. 10 218-10

218v), M. C. (k. 10 255) i A. S. (k. 10 256v-20 257). W takim zaś stanie rzeczy jak najbardziej zasadnym jest więc wniosek Sądu meriti, iż skoro do Spółki (...) była dostarczana mieszanina (blendy) komponentów paliwowych, to tym samym oszukańcze zabiegi oskarżonego M. G. i współdziałających z nim osób okazały się na tyle skuteczne, do doprowadziły pokrzywdzoną Spółkę do niekorzystnego rozporządzenia swym mieniem (por. s. 49 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), poprzez zapłatę za dostarczone produkty jak za pełnowartościowe paliwa. Do wywodów tych dodać tylko można to, że przedmiotowe, wskazane znamię czynu określonego w art. 286 § 1 k.k., jest zrealizowane już wtedy, gdy owe „rozporządzenie mieniem” jest niekorzystne z punktu widzenia interesów pokrzywdzonego, nawet jeśli by nie powstała rzeczywista szkoda w jego mieniu (por. w tym przedmiocie m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 2000 r., V KKN 267/00, OSNKW 2000, nr 9-10, poz. 85).

W takich realiach odwoływanie się przez skarżących wyłącznie do kwestii (rzekomej) „jakości” dostarczanego produktu (o czym będzie jeszcze mowa poniżej), podkreślanie, że ów „produkt” był „pełnowartościowy” (czego jakoby ma dowodzić „poddana prawidłowej ocenie” opinia biegłych z Instytutu Nafty i Gazu) w istocie jest pozbawione realnego znaczenia dla przedmiotu niniejszego procesu, co wprost wynika z analizy dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń i wyprowadzonych przez ten Sąd prawidłowych wniosków. Dodać przy tym tylko można, że gdyby oskarżony (i współdziałające z nim, w przypisanym przestępczym procederze, osoby) szczerze dążyli do dostarczania do Spółki (...) „pełnowartościowego” (oczekiwanego przez tę Spółkę) paliwa, nie byłoby logicznego powodu, aby kreować fikcyjną dokumentację finansowo – księgową, mającą tworzyć pozory, że do Spółki (...) dostarczane jest uprzednio nabyte u innych podmiotów właśnie pełnowartościowe (czego z kolei dotyczyły fikcyjne świadectwa jakości dostarczane przez H. C.) paliwo, przy jednoczesnym zatajeniu, że w rzeczywistości powstało ono w procesie blendowania komponentów paliwowych – prowadzonego przy tym bez ścisłego przestrzegania niezbędnych reguł i proporcji blendowanych komponentów oraz bez kontrolowania na bieżąco jakości powstającej mieszaniny; bezprzedmiotowe też byłoby tworzenie następnie pozorów, że komponenty w istocie wykorzystane do blendowania pozostawały w dalszym obrocie handlowym. Mówiąc inaczej – gdyby rzeczony „przedsięwzięcie” nie miało na celu nielegalnego „wyprodukowania” paliwa ze zblendowanych komponentów a następnie wprowadzenia w błąd członków zarządu pokrzywdzonej Spółki co do charakteru i jakości dostarczanego produktu, nie byłoby potrzeby „ukrywania” rzeczywistego „procederu”, w jakim uzyskano ów produkt, który był dostarczany do Spółki (...), przy jednoczesnym stworzeniu fikcji dalszego „obrotu” wykorzystanych do jego wytworzenia komponentów paliwowych. Mechanizm przestępstwa popełnionego przez oskarżonego G. sprowadzał się więc do ukrycia przed członkami zarządu Spółki (...) źródła „pochodzenia” produktu dostarczonego do Spółki (...), sposobu jego wytworzenia (faktu, że jest efektem zblendowania, w prymitywnych warunkach, komponentów paliwowych), przy jednoczesnym tworzeniu pozorów, że jest to pełnowartościowe paliwo uprzednio nabyte u innych podmiotów, co prowadziło do przekonania reprezentujących interesy pokrzywdzonej Spółki, że ten właśnie produkt (a nie mieszanina komponentów paliwowych) jest dostarczany w realizacji umów handlowych.

Mając na uwadze treść omawianych zarzutów stwierdzić trzeba, że wywody apelacji obrońców M. G. sprowadzają się do lansowania tezy, że niezależnie od tego, że oskarżony (współdziałający z innymi osobami) stworzył pozory mające na celu wprowadzenie w błąd członków zarządu Spółki (...) co do charakteru (wynikającego ze sposobu wytworzenia) dostarczanych produktów, będących przedmiotem umów handlowych (i niezależnie od tego, że reprezentujący pokrzywdzoną Spółkę w żadnym razie, dla zachowania reputacji firmy, nie byli zainteresowani nabywaniem mieszanin komponentów paliwowych o charakterze benzyn i oleju napędowego) – a które to okoliczności skarżący, mówiąc wprost, ignorują - pokrzywdzona Spółka mimo wszystko nie została doprowadzona do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, bowiem i tak otrzymała „pełnowartościowe paliwa” (notabene – co trzeba ponownie podkreślić – wytworzone w sposób, który nie znajdował akceptacji osób reprezentujących interesy majątkowe Spółki (...), tj. w drodze zblendowania komponentów paliwowych). Takiego sposobu rozumowania nie sposób zaakceptować (a najdobitniej wyrażono je w uzasadnieniu apelacji adw. P. W. – s. 7). Nie tylko bowiem abstrahuje ono od prawidłowego rozumienia istoty rzeczonygo znamienia czynu określonego w art. 286 § 1 k.k., o czym była mowa powyżej, ale też nie ma umocowania w treści dowodu (opinii biegłych Instytutu Nafty i Gazu), na którym się opiera.

W odniesieniu do pierwszej ze wskazanych okoliczności, zważywszy, że była już wyżej podniesiona, dość będzie tylko dodać, że dla przyjęcia, iż pokrzywdzony został wprowadzony w błąd, co skutkowało niekorzystnym rozporządzeniem mienia, wystarczające jest ustalenie, że nie zawarłby on danej umowy (w realizacji której dokonał rzeczonoego rozporządzenia mieniem), gdyby wiedział o okolicznościach, które były przedmiotem wprowadzenia go w błąd przez sprawcę; wystarczające jest więc wywołanie u niego błędnego wyobrażenia o okolicznościach decydujących o rozporządzeniu lub sposobie rozporządzenia (por. w tym przedmiocie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2015 r., III KK 148/15, LEX nr 1816561). Już ta konstatacja prowadzi do wniosku o trafności zaskarżonego rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w Lublinie. Wszak z dokonanych przez ten Sąd ustaleń (które nie są kwestionowane przez obrońców), mających oparcie we wskazanych wyżej zeznaniach M. D., E. J., M. C. i A. S., jednoznacznie wynika, że gdyby członkowie zarządu Spółki (...) wiedzieli, że Spółka ta nabywa mieszaniny zblendowanych komponentów paliwowych, „produkowane” w prymitywnych warunkach pod „nadzorem” osoby, która (o czym niżej) nie była w stanie kontrolować jej jakości i parametrów, bez ścisłego stosowania procedur mogących gwarantować ich uzyskanie (por. też s. 43 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), nie zaś – jak to upozorował oskarżony działający wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami – pełnowartościowe paliwa wytworzone we właściwych warunkach, to rzeczonych zobowiązań ze swej strony by nie realizowała; skoro zaś tak uczyniła, nabywając inny produkt, niż zamierzała, to tym samym została doprowadzona do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, za pomocą oszukańczych działań podjętych przez M. G. (i współdziałające z nim osoby), co znalazło prawidłowe odzwierciedlenie w treści opisu czynu przypisanego oskarżonemu oraz w przedstawionych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ustaleniach faktycznych będących jego podstawą.

Tym niemniej, niezależnie od powyższej konstatacji, dla wiedzy skarżących, w odniesieniu do drugiej ze wskazanych wyżej okoliczności, należy wskazać, że dotyczące jej wywoły, zaprezentowane w apelacjach, są również rażąco chybione. W błędzie pozostają bowiem obrońcy oskarżonego utrzymując, że przedmiotowa opinia biegłych z Instytutu Nafty i Gazu nie może stanowić podstawy do wysnucia kategoriycznych wniosków, iż w ustalonych w sprawie realiach nie sposób było uzyskać pełnowartościowego paliwa (niezależnie już od tego, że nawet gdyby takowe przypadkowo uzyskano, to intencją reprezentujących Spółkę (...) nie było nabywanie produktu „obciążonego ryzykiem”, co do jego jakości i parametrów, pomijając już kwestię zatajenia, że ów produkt to efekt nieakceptowanego przez pokrzywdzoną Spółkę procesu blendowania komponentów paliwowych mającego prowadzić do wytworzenia produktu zaoferowanego do nabycia przez Spółkę (...)); okoliczności te zostały przekonująco wyjaśnione (a w żadnym razie nie są one „lakoniczne” – por. pkt V apelacji adw. P. S.) na s. 43 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, a które skarżący skrupulatnie ignorują, nawet nie próbując przedstawić argumentów mogących podważyć tok rozumowania Sądu meriti. Ono zaś uwzględnia szczególnie istotny fakt, którego autorzy apelacji starają się nie dostrzegać, że dla uzyskania pełnowartościowego produktu wytwarzanego w procesie blendowania komponentów paliwowych niezbędne byłoby ściśle przestrzeganie procedur jego produkcji, w tym przestrzegania, w toku ich mieszania, ściśle określonych proporcji, co powinno być nadto na bieżąco kontrolowane w kontekście zgodności z normami jakościowymi (por. też s. 78-80 rzeczony opinii). Rzecz więc nie w tym, czy „udałoby się” wytworzenie pełnowartościowego paliwa w mającym miejsce w niniejszych realiach procesie blendowania komponentów (pozostawiając w tym miejscu na marginesie omówione wyżej zagadnienie wiedzy pokrzywdzonej Spółki co do tego, jakiego rodzaju produkt jest jej dostarczany w realizacji umów handlowych), lecz w tym, czy proces ten, w warunkach jakie miały miejsce w osądzonych przez Sąd Okręgowy realiach, gwarantował, że Spółka (...) otrzyma pełnowartościowe paliwo. Dla przypomnienia zaś jak wyglądał proces „produkcji” paliwa, którego jakość w przekonaniu skarżących nie mogła budzić zastrzeżeń, dość będzie przywołać trafnie wskazane przez Sąd pierwszej instancji (por. s. 30 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku) zeznania H. C., nie pozostawiające wątpliwości, że on sam „nie przeprowadzał kontroli jakości (zblendowanego pod jego „nadzorem” paliwa – uwaga S.A.), bo się na tym w ogóle nie znał (k. 10 359; podkreślenie S.A.), skupiając się wyłącznie na ilości tego produktu (k. 10 359). Okoliczności te tym bardziej uzasadniają przedstawioną powyżej tezę, że gdyby rzeczony proces blendowania „paliwa” był znany zarządowi spółki M., to niewątpliwie (jak zresztą wskazali powyżej wymienieni świadkowie) Spółka ta nie nabywałaby takiego „produktu”. Ponownie przy tym trzeba podkreślić, że bez znaczenia jest to, że przy „niektórych zestawieniach komponentów przypadkowo (podkreślenie S.A.) uzyskano właściwą jakość (...)” – por. opinię biegłych

M. P. i J. L. (k. 10 455v-10 456) – wynika to stąd, że, jak już podniesiono, istota popełnionego przez oskarżonego przestępstwa wyraża się - mówiąc wprost i w skrócie - w tym, że w wyniku podjętych przez oskarżonego (działającego wspólnie i w porozumieniu z innymi) oszukańczych zabiegów, firma (...) nabywała produkt, którego w żadnym razie nie chciała nabywać i który nie był przedmiotem umówionych transakcji handlowych. W efekcie więc realizowała swe zobowiązania w odniesieniu do transakcji, które były z punktu widzenia przedmiotu jej działalności w oczywisty sposób niekorzystne.

W takich realiach bez znaczenia dla rozstrzygnięcia są te wywody skarżących, które dotyczą tego, że biegli „nie wykluczyli” możliwości, iż wytworzone paliwo „mogło spełniać wymagania” (por. s. 7 apelacji adw. P. S. oraz s. 4 i 5 apelacji adw. P. W.) – jest to kwestia irrelevantna z punktu widzenia wspomnianej wyżej istoty przypisanego oskarżonemu przestępstwa, w świetle dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Z tego powodu oczywiście wręcz niezasadnymi są zarzuty podniesione w pkt I.1.d oraz I.1.e apelacji adw. P. W. (por. też s. 5 i 6 jego apelacji). Podobnie, trudno uznać za trafne te twierdzenia, które zasadzają się na podkreślaniu „teoretycznego” charakteru przedmiotowej opinii, skoro nie przebadano próbek z każdej partii dostarczonego do M. paliwa (por. s. 5 apelacji adw. P. S. oraz s. 4 apelacji adw. P. W.). Pomijają one bowiem szeroko omówione w opinii okoliczności – a zasygnalizowane powyżej – związane z procesem blendowania paliw, mogące prowadzić do uzyskania pełnowartościowego produktu (a na które trafnie zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji – por. s. 43 i 49 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). W takich realiach (ponownie abstrahując w tym miejscu od omówionych wyżej okoliczności, które jednoznacznie dowodzą realizacji przez oskarżonego znamion czynu określonych w art. 286 § 1 k.k.) dość będzie powiedzieć, że dla prawidłowego wnioskowania co do charakteru i jakości przedmiotowego paliwa nie było konieczne poddawanie go, każdorazowo, badaniu. Z tego powodu nie było podstaw do zastosowania normy określonej w art. 5 § 2 k.p.k., gdyż – po prostu - w sprawie nie było pola do stwierdzenia, że jej hipoteza została zrealizowana. Skoro zaś decydująca dla możliwości uzyskania niezbędnych parametrów wytwarzanego paliwa jest konieczność przestrzegania procedur jego produkcji, w procesie mieszania komponentów, w tym przestrzegania ściśle określonych proporcji, co powinno być nadto na bieżąco kontrolowane w kontekście zgodności z normami jakościowymi (por. s. 78-80 rzeczony opinii) - a ponad wszelką wątpliwość taki stan rzeczy w realiach osądzonego przypadku nie wystąpił - to tym samym bez znaczenia jest próba podważania dalszych założeń przedmiotowej opinii, w tym próba wykazania (notabene sprzeczna z ustaleniami Sądu meriti i ograniczająca się do zaprezentowania odmiennej tezy), iż blendowaniu nie podlegała całość komponentów (por. pkt II.6, pkt V i pkt VI zarzutów apelacji adw. P. S. oraz jej s. 5 – 6, jak również s. 4-5 i s. 6 apelacji adw. P. W.). W efekcie nie ma racjonalnych podstaw twierdzenie, jakoby jakość dostarczonego do Spółki (...) paliwa została ustalona przez biegłych jedynie „szacunkowo” (por. s. 8 apelacji adw. P. S. oraz s. 5 apelacji adw. P. W.). W odniesieniu zaś do zagadnienia, że – jak twierdzą skarżący – dostarczane paliwo było „kompleksowo badane” (por. pkt II.1 apelacji adw. P. S. oraz jej s. 9, a także pkt I.1.a apelacji adw. P. W. i jej s. 3) wystarczające będzie odesłanie autorów apelacji do treści zeznań D. B. i J. G., z których wynika, że dokonywali oni jedynie badania „minimalnej jakości paliwa, tj. jego gęstości i temperatury”, nie mając wiedzy ani możliwości odróżnienia paliwa pochodzącego z blendowania od takiego, którego w tym procederze nie wyprodukowano (por. k. 10 334v, k. 10 337v). Z kolei, odnosząc się do argumentu co do „laboratoryjnego badania” przedmiotowego „paliwa”, notabene, jak wynika z zeznań J. G., przeprowadzanego „wrywkowo” (por. k. 10 336), dość będzie wskazać, że – niezależnie od wiarygodności opinii biegłych Instytutu Nafty i Gazu – okoliczności tych dotyczą obdarzone przez Sąd pierwszej instancji (czego skarżący nie skutecznie nie podważyli) depozycje S. S. (k. 4458v, k. 4465; por. też s. 36 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), pośrednio też wskazujące na rolę – w tym przedmiocie - W. D., który o tyle, jak to ujęła S. S., „wiedział co robi”, że P. R. „nie musiał się niczego obawiać” (por. k. 4458v). Podobnie, nie podważa skutecznie toku rozumowania Sądu pierwszej instancji twierdzenie apelacji adw. P. S., iż „nie odnotowano żadnych skarg ze strony nabywców” paliw sprzedawanych następnie przez Spółkę (...) (por. s. 9). Jak wyżej bowiem wskazano, nawet ustalenie, że rzeczony produkt dostarczony do spółki (...), przypadkowo, w pewnej części, mógł spełnić elementarne wymogi jakościowe, czy też ustalenie, że konsumenci paliwa sprzedawanego następnie przez tę spółkę nie kierowali do niej skarg (co przecież mogło mieć szereg przyczyn – od chociażby odstąpienia przez klientów od jej składania, braku wiedzy do której firmy należy je kierować, po sytuacje, w których, po prostu, klienci nie wiedzieli, czy przedmiotowe paliwo spełnia wymogi Polskiej Normy, nie mając też ku temu stosownych narzędzi, by takie ewentualne podejrzenia zweryfikować, bądź też nie łączyli występowania zaburzeń procesu spalania paliwa w silniku z wadami jakościowymi

produktu sprzedawanego dalszym odbiorcom przez wspomnianą Spółkę – a użytkownicy pojazdów silnikowych wcale nie musieli być przy tym kontrahentami spółki (...)), nie wpływa na ocenę realizacji przez oskarżonego znamion czynu z art. 286 § 1 k.k. – albowiem to nie w zagadnieniu składania reklamacji przez dalszych użytkowników przedmiotowego paliwa wyraża się możliwość stwierdzenia czy pokrzywdzona Spółka została wprowadzona w błąd co do przedmiotu zawartych umów na dostarczanie pełnowartościowych paliw płynnych, lecz w tych okolicznościach, które dowodzą realizacji poszczególnych znamion przypisanego oskarżonemu czynu.

Nie podważa też trafności zaskarżonego rozstrzygnięcia zarzut podniesiony w pkt V, akapit drugi, apelacji adw. P. S. i powiązany z nim zarzut podniesiony w pkt I.1.e apelacji adw. P. W.. Odnotowując tylko na marginesie, że adw. P. S. nie wyjaśnił chociażby w ogólnej formie, w czym miałyby wyrażać się chociażby potencjalny wpływ rzeczzonego uchybienia na treść wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie (zaś adw. P. W. ograniczył się do afirmacji tego, że z rzeczzonej ekspertyzy wynika możliwość wytworzenia „pełnowartościowego paliwa” – por. s. 6, s. 10), należy zwrócić uwagę, że wskazana ekspertyza – a co skarżący skrupulatnie pomijają – także dowodzi konieczności posiadania przez dokonującego blendowania komponentów dużej wiedzy technologicznej (a takowej, jak wyżej ukazano, nie miał H. C.), pozwalającej na „określenie proporcji komponentów”, jak również wskazuje na konieczność posługiwania się sprzętem, który „zapewni realizację tych proporcji w fizycznym procesie komponowania” (por. k. 4211), co przecież w realiach niniejszej sprawy nie miało miejsca – a tylko w takich warunkach, teoretycznie rzecz biorąc, byłaby możliwość uzyskania „paliwa zbliżonego parametrami do benzyn silnikowych lub oleju napędowego” (por. k. 4211); dowód ten więc w żaden sposób nie podważa trafności ustaleń i wniosków Sądu Okręgowego w Lublinie, zwłaszcza w kontekście poczynionych wyżej uwag.

W świetle poczynionych wyżej konkluzji, bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostaje twierdzenie, iż Sąd pierwszej instancji dopuścił się uchybienia polegającego na bezpodstawnym oddaleniu wniosku obrony o bezpośrednie przesłuchanie na rozprawie Z. T. (pkt I.2 apelacji adw. P. W. – por. też jej s. 6), a który to wywód skarżącego pozostaje w związku z zarzutami podniesionymi w pkt II.5 i pkt IV apelacji wniesionej przez adw. P. S. (por. też jej s. 6-7). Pomijając już to, że decyzja Sądu Okręgowego, mocą której rzeczzonego wniosku nie uwzględniono jest prawidłowa (skarżący nie wykazali skutecznego sposobu, że niezbędne było dalsze przesłuchiwanie świadka na rozprawie), zauważyć trzeba, iż okoliczności, na które miałyby zeznawać (i notabene zeznawał w postępowaniu przygotowawczym – por. też rozważania Sądu Okręgowego zawarte na s. 32-33 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku) Z. T. (rzecz dotyczy zagadnienia, czy część komponentów podlegała dalszej sprzedaży, a nie blendowaniu), pozostają w istocie bez znaczenia dla oceny istoty przypisanego oskarżonemu przestępstwa; stąd w tym zakresie, o jakim mowa w rzeczonych zarzutach, nie sposób dopatrzeć się uchybienia mogącego mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Z tych samych powodów nie mógł zasługiwać na uwzględnienie zarzut podniesiony w pkt II.5 apelacji wniesionej przez adw. P. S.. Nie przekonuje o wadliwości zaskarżonego wyroku także zarzut podniesiony przez adw. P. W. w pkt I.1.c jego apelacji. Pomijając już, że ma on charakter zarzutu bardzo ogólnego, prezentującego li tylko odmienny punkt widzenia skarżącego na wymowę wskazanych dowodów (nie został też bliżej uzasadniony), a sprowadza się do kontestowania sposobu ich oceny (a ściśle rzecz biorąc wnioskowania Sądu pierwszej instancji z treści tych dowodów – mowa tu o tych dowodach, które skarżący „łączy” z przypisaniem oskarżonemu przestępstwa w miejsce czynu zarzuconego mu w punkcie II aktu oskarżenia - por. s. 6, s. 8-9), dość będzie powiedzieć, że pozostaje on w związku z całokształtem pozostałych zarzutów, które zostały omówione, przy czym w konstrukcji apelacji zarzut ten nie przystaje do rzeczywistych przesłanek przypisania M. G. przestępstwa (o których była mowa wyżej), a nadto – wbrew faktom – utrzymuje, że Sąd meriti uchylił się od przedstawienia przesłanek ich oceny (w żadnym razie nie znajduje potwierdzenia, w odniesieniu do dwóch prawomocnie przypisanych oskarżonemu czynów, zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji reguł określonych w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – por. pkt I.5 apelacji); podkreślić trzeba, że wybiórczo traktowane przez skarżącego depozycje poszczególnych osób – mające przemawiać na korzyść oskarżonego, podkreślone w uzasadnieniu apelacji, odwołują się do okoliczności irrelevantnych z punktu widzenia tych okoliczności, które stanowiły o zasadności uznania M. G. za winnego omawianego przestępstwa.

W ukazanym stanie rzeczy nie mógł, w konsekwencji, zasługiwać na uznanie zarzut podniesiony w pkt VIII apelacji adw. P. S., jakby zaskarżone orzeczenie dotknięte było błędem w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę,

w sposób mający wpływ na jego treść, a dotyczącym rzekomo wadliwego ustalenia, iż oskarżony G. wprowadził w błąd członków zarządu Spółki (...); okoliczności te zostały szeroko już omówione, w związku z czym nie ma potrzeby ich powtarzania. Dodać tylko należy, że twierdzenie skarżącego jakoby w tym przedmiocie „brak było dowodów” jest gołosłowne, pozbawione jakiegokolwiek oparcia w prawidłowo ocenionym przez Sąd pierwszej instancji materiale dowodowym. Wypada też zaznaczyć, że dokonane w sprawie ustalenia faktyczne nie pozostawiają wątpliwości co do istoty rzeczowego „wprowadzenia w błąd”, zaś opis czynu przypisanego oskarżonemu jest w tej mierze wystarczający dla oceny zagadnienia realizacji znamion przypisanego oskarżonemu czynu; odmienne spojrzenie na tę kwestię skarżącego (por. s. 8) jest li tylko nieuzasadnionym, polemicznym postulatem. Te same uwagi odnieść trzeba do twierdzeń zawartych w pkt I.4 apelacji adw. P. W.. Podobnie, uwagi tego skarżącego dotyczące braku podstaw do przyjęcia po stronie oskarżonego G. zamiaru popełnienia przypisanego mu przestępstwa (por. s. 10-14) o tyle nie są trafne, że abstrahują one od dokonanych w sprawie ustaleń dotyczących przebiegu poddanych osądowi zdarzeń, roli oskarżonego, w kontekście oczywiście wręcz realizacji znamion przedmiotowych czynu określonego w art. 286 § 1 k.k. (i innych, wskazanych w kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu); tym samym, w tym kontekście, nie sposób mieć też jakiegokolwiek wątpliwości co do trafności przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, iż oskarżony zrealizował także znamiona podmiotowe tego czynu. Oskarżony miał świadomość istoty podejmowanych działań, ukierunkowanych na uzyskanie korzyści majątkowej, rozmyślnie wprowadził (działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami) w błąd członków zarządu spółki (...) co do przedmiotu zawartych umów, co skutkowało z jednej strony dostarczaniem do tej Spółki mieszanin o charakterze benzyny silnikowej i oleju napędowego miast umówionych pełnowartościowych paliw płynnych, w efekcie czego oskarżony i współdziałające z nim osoby uzyskali nienależne korzyści majątkowe (na osiągnięcie tego celu ukierunkowane było całe rzeczone przestępcze przedsięwzięcie), zaś pokrzywdzona Spółka została doprowadzona do niekorzystnego rozporządzenia swym mieniem. Całe powyższe działanie oskarżonego było więc realizacją przestępczego, kierunkowego zamiaru popełnienia przestępstwa tzw. oszustwa na szkodę pokrzywdzonej spółki (...).

Nie zasługiwał na uwzględnienie także zarzut podniesiony w punkcie I.1.b apelacji adw. P. W. (mowa tu o ocenie zeznań S. S., która miała doprowadzić do niezasadnego przyjęcia przez Sąd meriti, iż oskarżony swym działaniem dopuścił się także realizacji znamion czynu określonego w art. 270 § 1 k.k. – por. s. 14 rzeczonej apelacji). Dodać przy tym trzeba, że zarzut ten powiązany jest z zarzutem podniesionym przez skarżącego w pkt I.1.4. Tych samych okoliczności dotyczą zarzuty sformułowane przez adw. P. S. w pkt II.3 oraz pkt III wniesionej przez tego obrońcę apelacji; one również nie zasługują na uwzględnienie, tak jak będący „konsekwencją” podniesionych uchybień zarzut błędów w ustaleniach faktycznych (pkt VIII).

Na wstępie zauważyć trzeba, że wyrokowy opis czynu przypisanego oskarżonemu jest wystarczający z punktu widzenia normy określonej w art. 413 § 2 k.p.k., spełnia elementarne ustawowe wymogi, aczkolwiek, co oczywiste, mógłby być także w omawianym zakresie bardziej rozbudowany (brak takiego, szerszego opisu, nie rzutuje jednak na wątpliwości co do dokonanych przez Sąd meriti, podlegających subsumpcji ustaleń faktycznych). Rzecz o tyle jednak nie jest pozbawiona „praktycznego” znaczenia, że wydaje się, że ów opis czynu stał się podstawą swoistego nieporozumienia, które legło u podstaw podniesienia przez skarżących zarzutów odnoszących się do oceny depozycji S. S. – a to dlatego, że skarżący skupili się na okolicznościach obojętnych z punktu widzenia przyjętej przez Sąd pierwszej instancji kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego G.. Podjęli oni bowiem próbę wykazania, że nie są wiarygodne te twierdzenia świadka, które dotyczą „sfalszowania” świadectw jakości paliwa, które „dostarczał” H. C., co stało się przedmiotem wywodów obu skarżących (por. s. 14 apelacji adw. P. W. oraz s. 11 apelacji adw. P. S.). O tyle jednak jest to działanie chybione, że to nie w zagadnieniu posługiwania się rzeczonymi „świadectwami jakości paliwa” wyraża się realizacja znamion czynu określonego w art. 270 § 1 k.k. Skądinąd, na marginesie, warto zauważyć, że – ściśle rzecz biorąc – S. S. wyraziła li tylko swoje przekonanie, że dokumenty te są „fikcyjne” (por. k. 4459v), dodając też, że tym samym były „sfalszowane”, gdyż były w formie kserokopii (por. k. 9557, k. 9939). O ile, jak się wydaje, S. S. postawiła znak równości pomiędzy desygnatami pojęć: „sfalszowany dokument” i „podrobiony dokument” (co jest zrozumiałe przy uwzględnieniu pojęć języka potocznego), o tyle w aspekcie unormowań kodeksu karnego równie dobrze dokumenty te mogłyby być traktowane jako „poświadczające nieprawdę”, co nie jest już jednak objęte hipotezą normy określonej w art. 270 § 1 k.k. – i w takim kontekście możnaby obrońcom przyznać rację, gdyby nie to, że to nie w tym aspekcie

poddanych osądowi zdarzeń wyraża się realizacją przez oskarżonego także znamion wskazanego wyżej przepisu (błędnym jest przy tym, w ukazanym stanie rzeczy, stwierdzenie Sądu pierwszej instancji, iż oskarżony posługiwał się także „podrobionymi dokumentami w postaci świadectw jakości” - por. s. 50 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku – albowiem istotnie depozycje S. S., ani innych przesłuchanych osób nie dają jednoznacznej podstawy do przyjęcia, że owe „świadectwa jakości” były dokumentami „podrobionymi” lub „przerobionymi”, w rozumieniu znamion określonych w art. 270 § 1 k.k.). Innymi więc słowy, są to okoliczności obojętne z punktu widzenia przypisania oskarżonemu realizacji i tego przestępstwa. W tym bowiem przedmiocie zarazem wskazać trzeba, że rażąco myli się adw. P. W. utrzymując, że nie tylko z treści wyroku (w którym wszak mowa jest o „dokumentach”, które są elementem hipotezy normy wynikającej z art. 270 § 1 k.k.), ale też z pisemnego jego uzasadnienia nie wynika konkretyzacja rodzaju przedmiotu rzeczowego przestępstwa (por. s. 14 jego apelacji). Dość będzie powiedzieć, że Sąd Okręgowy w Lublinie w jednoznaczny sposób wyjaśnił, że podrobionymi dokumentami, którymi posłużył się oskarżony (w ramach działania konstrukcji współsprawstwa) były nie tylko wspomniane wyżej „świadectwa jakości” (co istotnie jest twierdzeniem niedostatecznie wykazanim), ale też faktury dotyczące zakupu benzyny od firmy (...) w G. (por. s. 6, s. 16, s. 20 i s. 50 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), co znajduje pełne odzwierciedlenie w depozycjach S. S. (por. k. 4445, k. 4454v), wskazujących przy tym na rolę w tym przedmiocie oskarżonego G. (por. k. 9938), których wiarygodności w tym zakresie nie jest w stanie podważyć stanowisko skarżących, którzy do tej ostatniej okoliczności w istocie się nie odnieśli. Dla porządku wypada też wskazać skarżącym, że rzeczone okoliczności w pełni i stanowczo też wynikają z depozycji Z. B. (por. k. 4254v, k. 4255, k. 4269v, k. 4284). W świetle powyższych dowodów nie było przy tym realnej potrzeby wywoływania jakiegokolwiek opinii z zakresu badania pisma ręcznego (por. pkt II.3 apelacji adw. P. S. – aczkolwiek ściśle rzecz biorąc odnosi się on do zagadnienia wiarygodności depozycji S. S. w kontekście „sfalszowania” wspomnianych świadectw jakości paliwa), tym bardziej że takiej potrzeby nie widziały też strony, uznając zapewne powyższe okoliczności (co do faktu podrobienia wskazanych dokumentów) za udowodnione zgodnie z rzeczywistym przebiegiem zdarzeń. W takich realiach za wręcz rażąco sprzeczne z rzeczywistym stanem rzeczy uznać należy te wywody apelacji wniesionej przez adw. P. S., w których podnosi on, że Sąd nie ustalił, jakimi dokumentami, w jakich okolicznościach i w jakim celu posłużył się oskarżony, jak również, iż nie ocenił dowodów wskazujących na to, kto i kiedy podrobił (skarżący posłużył się sformułowaniem: „sfalszował”) przedmiotowe dokumenty (por. s. 11); dość będzie odesłać skarżącego do pisemnego uzasadnienia wyroku sporządzonego przez Sąd Okręgowy w Lublinie, które odpowiada na stawiane przez autora apelacji pytania. Czysto przy tym polemiczne jest stwierdzenie skarżącego, że wątpliwości budzi strona podmiotowa czynu oskarżonego – jest ona bowiem nad wyraz oczywista, jak przyjął Sąd meriti, gdy zważy się na cel, w jakim w ramach podziału przestępczych ról były podrabiane (poprzez posługiwanie się podrobioną pieczętką i podrabianiem podpisu prezesa firmy (...)) faktury dotyczące „sprzedaży” paliwa (por. s. 6, s. 16, s. 20 i s. 50 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Powyższe, w całokształcie przedstawionych rozważań, już samo w sobie przemawia za nietrafnością podniesionych przez oskarżonego, a omówionych w tym miejscu zarzutów.

Nie zyskał uznania Sądu odwoławczego również zarzut podniesiony w pkt II apelacji wniesionej przez adw. P. W. (mowa tu o zarzucie dotyczącym błędu w ustaleniach faktycznych w odniesieniu do czynów przypisanych oskarżonemu w miejsce czynów zarzuconych mu w punktach I i II aktu oskarżenia). Konkluzja ta w stosunku do czynu przypisanego M. G. w miejsce czynu z punktu II aktu oskarżenia wynika stąd, że nie znalazły potwierdzenia zarzuty obrazy prawa procesowego, które – w konstrukcji apelacji – miały „dowodzić”, iż zaskarżone orzeczenie oparte jest na wadliwych ustaleniach faktycznych (por. s. 3 apelacji). W toku kontroli odwoławczej nie stwierdzono też, aby Sąd Okręgowy w Lublinie dopuścił się wadliwego wnioskovania prowadzącego do takich właśnie, błędnych ustaleń przyjętych za podstawę wyroku (odnotować przy tym trzeba, że skarżący zarzutu tego bliżej w apelacji nie uzasadnił). Z kolei znaczącą część swych wywodów skarżący poświęcił zagadnieniu przypisania oskarżonemu czynu zakwalifikowanego z art. 258 § 1 k.k. w zw. z art. 258 § 3 k.k. (w stosownym brzmieniu ustawy karnej, zgodnie z regułą określoną w art. 4 § 1 k.k.), ukierunkowanych na wykazanie wadliwości ustaleń co do tego, że oskarżony kierował opisaną w wyroku zorganizowaną grupą przestępczą (por. s. 16-18). Wywody te w żadnym stopniu nie przekonują. Stanowią li tylko polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu meriti, które przedstawiono na s. 47-48 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku. W istotnej części opierają się one na podkreśleniu, że zamiar oskarżonego nie dotyczył wprowadzenia spółki (...) w błąd, w celu doprowadzenia jej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, a blendowania paliwa nie wiązało się z popełnieniem tego czynu zabronionego (por. s. 18 apelacji). Jak wyżej była o

tym mowa, ta argumentacja jest chybiona, bowiem rzeczony przestępstwo, popełnione przez oskarżonego w ramach kierowania przedmiotową grupą przestępczą, zostało ponad wszelką wątpliwość udowodnione; tym samym ten zakres argumentacji nie może odnieść zamierzonego przez wnoszącego apelacją skutku. W pozostałej zaś mierze, wywody skarżącego sprowadzają się do zaprezentowania odmiennego spojrzenia na rolę oskarżonego w przedmiotowym przestępczym procederze (por. s. 47 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), wynikającą chociażby z depozycji P. R., S. S., A. S., Z. B. i H. C.. Uwagi powyższe mają też pełne odniesienie do zarzutu podniesionego w pkt VIII apelacji wniesionej przez adw. P. S. (por. też s. 13-14 jego apelacji). W tym też miejscu należy wskazać, że Sąd odwoławczy nie znalazł przekonujących przesłanek, aby uznać za zasadne zarzuty podniesione przez tego ostatniego obrońcę w pkt II.4, V (czwarty akapit) 9 VI (trzeci akapit). Rzecz w tym, że dla prawidłowego wyrokowania, przy uwzględnieniu zakresu skargi prokuratorskiej, nie było potrzeby ustalania konkretnych dat poszczególnych zdarzeń; wystarczającym jest dokonanie takich ustaleń, które dowodzą realizacji znamion przypisanego oskarżonemu czynu w określonych ramach czasowych. Te zaś wynikają chociażby, przy uwzględnieniu depozycji tych osób, które stały się dla Sądu pierwszej instancji podstawą dowodową ustaleń co do sprawstwa M. G., z faktu dostarczania zblendowanych „paliw” do pokrzywdzonej Spółki i realizowanej przez nią zapłaty na rzecz podmiotów kontrolowanych przez oskarżonego. Nie zmienia nic w takim obrazie podkreślenia przez skarżącego faktu kłótni pomiędzy M. G. a P. R., co samo w sobie nie ma żadnego znaczenia dla dokonanych w sprawie ustaleń co do „mechanizmu” rzeczony przestępstwa, w którym zasadniczą rolę, obok P. R., odgrywał właśnie M. G..

Za nietrafne uznał Sąd Apelacyjny także zarzuty podniesione przez skarżących odpowiednio w punktach: II.2 (apelacja adw. P. S.; por. też jej s. 6) oraz I.1.b i I.2 (apelacja adw. P. W. - w odniesieniu do depozycji P. R.; por. też jej s. 7). Ich argumentacja nie podważa stanowiska procesowego Sądu meriti (przekonująco wyjaśnionego też bliżej na s. 15 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku) – jest bowiem li tylko prezentacją subiektywnego spojrzenia obrońców i ich postulatów wiążącego się, de facto, wyłącznie z kontestacją treści depozycji P. R. obciążających M. G.. Innymi słowy – skarżący nie wykazali, aby w sprawie zaistniało podniesione uchybienie, mogące mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Na koniec tego fragmentu rozważań należy wskazać, że nie stanowiło takiego uchybienia oparcie się Sądu pierwszej instancji na wykazie faktur przedstawionego przez prokuratora (por. k. 10 153), jako jednej z podstaw wyrokowania, co skarżący uczynili także przedmiotem zarzutów (por. pkt I.1.b apelacji adw. P. S. oraz jej s. 5 oraz pkt II.8 apelacji adw. P. W. oraz jej s. 8). Rzecz przecież w tym, że skarżący nie wykazali, aby rzeczony zestawienie było sprzeczne z treścią faktur, których dotyczyło, a które przez Sąd zostały ujawnione na rozprawie głównej, wchodząc w podstawę dowodową wydanego wyroku. Sąd odwoławczy nie dostrzegł w tym zakresie żadnego uchybienia mogącego mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Skoro bowiem wspomniane zestawienie odpowiada w swej treści dowodowym dokumentom, a te zostały na rozprawie ujawnione we właściwym trybie (por. k. 10 487), to nie sposób twierdzić, że nie mogło być one pomocne przy rekonstrukcji stanu faktycznego, w sytuacji, gdy dowodem na rzeczony okoliczności (daty faktur, kwoty należności) pozostają „źródłowe” dokumenty księgowe. W tym ostatnim kontekście można też już w tym miejscu wskazać, że zmiana zaskarżonego wyroku wynikająca z pkt I.3.b i I.3.c orzeczenia Sądu Apelacyjnego jest konsekwencją konkluzji, że wielkości wskazane w treści zaskarżonego wyroku, zarówno co do ilości paliwa będącego przedmiotem przypisanego oskarżonemu przestępstwa, jak również kwoty niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez pokrzywdzoną Spółkę (pomijając już, jako w takich realiach nieistotne, posłużenie się przez Sąd pierwszej instancji niewłaściwym sformułowaniem: „co najmniej” w odniesieniu do rzeczony ilości), obejmowały także faktury sprzed daty 17 kwietnia 2002 r., jak również faktury po dacie 21 czerwca 2003 r. Pierwsza ze wskazanych dat została przyjęta przez Sąd odwoławczy (por. pkt I.3.a) w miejsce niewłaściwego, sugerującego bliżej nieokreślony czas działania przestępczego oskarżonego G., co wiązało się z posłużeniem się przez Sąd pierwszej instancji sformułowaniem: „co najmniej od”. W związku z powyższym, wskazana w zaskarżonym wyroku wielkość 9 686 595 l musiała ulec zmniejszeniu najpierw o 346 900 l (faktury sprzed 17 kwietnia 2002 r.) a następnie o 146 400 l (faktury po 21 czerwca 2003 r.), co dało ostatecznie wielkość 9 193 295 l (por. k. 2303-23130, k. 2104-2108); odpowiednio więc zmianie musiały też ulec ustalenia co do kwoty niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez spółkę (...) – kwoty wynikające z rzeczony faktur to suma 715 422 zł i 403 933, 46 zł – a więc należało przyjąć ostateczne ustalenie, iż przedmiotowa kwota to 23 710 292, 50 zł (24 829 647, 96 zł - 1 119 355, 46 zł).

Dalsza zmiana zaskarżonego wyroku wynikająca z treści pkt I.2 i I.3.d orzeczenia zapadłego w postępowaniu odwoławczym jest konsekwencją uznania trafności zarzutów podniesionych w pkt VIII (akapit drugi – w odniesieniu do „bliżej nieokreślonych konsumentów”, którzy mieli zostać wprowadzeni w błąd przestępczym działaniem oskarżonego, działającego wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami – por. też s. 9-10) apelacji wniesionej przez adw. P. S. (oraz po części, powiązanego z nim zarzutem z pkt III akapit pierwszy; por. też s. 9 apelacji wniesionej przez adw. P. W.). Rzecz bowiem w tym, że krąg osób pokrzywdzonych danym przestępstwem wyznaczony jest przez jego znamiona, przez pryzmat których należy oceniać, czy spełniona jest hipoteza normy określonej w art. 49 § 1 k.p.k.; niezbędne jest bowiem ustalenie, że dobro prawne danego podmiotu zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo (por. też w tym przedmiocie m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2005 r., II KK 108/05, OSNwSK 2005/1/2094 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2008 r., V KK 377/07, LEX nr 424881). W realiach zaś niniejszej sprawy, brak jest podstaw do przyjęcia, że bezpośrednio pokrzywdzonym czynem przypisanym M. G. (działającemu wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami) był jeszcze ktoś inny, poza Spółką (...), a w szczególności jej kontrahenci; rzeczony czyn oskarżonego nie dotyczył ich wszak w sposób bezpośredni, niezależnie już od tego, że nie ma podstaw do przyjęcia, że zamiar oskarżonego sięgał tak daleko, by doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem ewentualnych nabywców paliwa od spółki (...) (nie ma oczywistych przesłanek do twierdzenia, że miał wiedzę jakie będą dalsze „losy” dostarczonego do (...) „paliwa”). W konsekwencji dokonane w tym zakresie przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne należało uznać za błędne; z kolei uchybienie to miało realny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, co wyraziło się nie tylko w dokonaniu ustaleń nie mających podstaw dowodowych i sprzecznych z treścią art. 49 § 1 k.p.k., ale też miało istotne znaczenie dla określenia wymierzonej oskarżonemu kary.

Dokonana zmiana ustaleń faktycznych, przy uwzględnieniu, że wskazane wyżej błędne ustalenia faktyczne zostały przez Sąd Okręgowy potraktowane jako zwiększające stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego M. G. w miejsce czynu z pkt II aktu oskarżenia, wpływając na wymierzenie mu surowszej kary (por. s. 53 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), nakazała łagodniejsze potraktowanie M. G.. Ponadto w błędzie pozostawał Sąd pierwszej instancji podnosząc, że oskarżony był uprzednio karany i traktując tę okoliczność jako rzutuującą na zaostrzenie represji karnej (por. s. 54 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Rzecz bowiem w tym, że rzeczony skazanie M. G. (por. k. 10 123) uległo zatarciu z uwagi na upływ okresu próby (brak w aktach informacji o zarządzeniu wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności; kara grzywny została przez skazanego już uiszczona – por. k. 10 123). W takiej zaś sytuacji, Sąd Apelacyjny, kierując się ustawowymi dyrektywami kary, uznał za słuszne złagodzić orzeczoną wobec M. G. karę pozbawienia wolności – do wymiaru czterech lat. Te same przesłanki nakazały też złagodzenie orzeczonej kary grzywny w odniesieniu do określonej w zaskarżonym wyroku ilości stawek dziennych. Jej wymiar, jako wystarczający a zarazem konieczny, Sąd określił na 200 stawek dziennych; za podstawę orzeczonej grzywny przyjęto, stosownie do treści art. 4 § 1 k.k., przepis art. 33 § 2 i 3 k.k. w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 5 listopada 2009 r. (Dz. U. Nr 206, poz. 1589).

Wobec treści zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia, należało, po uprzednim uchyleniu orzeczenia o karze łącznej pozbawienia wolności wymierzonej M. G., karę tę ukształtować na nowo. W jej skład weszły dwie kary jednostkowe, wymierzone oskarżonemu, odpowiednio: w wysokości dwóch lat pozbawienia wolności (za czyn przypisany w miejsce czynu zarzuconego w pkt I aktu oskarżenia) oraz czterech lat pozbawienia wolności (za czyn przypisany w miejsce czynu zarzuconego w pkt II aktu oskarżenia). Zważywszy na ścisły związek czasowy i przedmiotowy popełnionych przez oskarżonego czynów, Sąd Apelacyjny uznał za właściwe ukształtować karę łączną pozbawienia wolności przy zastosowaniu zasady absorpcji; dlatego wymierzono M. G. karę łączną czterech lat pozbawienia wolności.

Dalsza zmiana zaskarżonego wyroku, wydanego w stosunku do M. G., której wyrazem jest rozstrzygnięcie zawarte w pkt I.7 orzeczenia Sądu Apelacyjnego, jest konsekwencją uznania zasadności zarzutu podniesionego w apelacji prokuratora. Rację ma bowiem skarżący podnosząc, że Sąd pierwszej instancji wydając zaskarżony wyrok, w którym nie wskazał, w związku z którym z przypisanych oskarżonemu czynów orzekł na podstawie art. 41 § 2 k.k. przedmiotowy środek karny, dopuścił się obrazy przepisu art. 413 § 2 pkt 2 k.p.k. w sposób mający wpływ na treść tegoż wyroku. Rzecz bowiem w tym, że w przypadku skazania sprawcy za więcej niż jedno przestępstwo, już chociażby dla

czytelności i precyzji orzeczenia sądowego, niezbędne jest jednoznaczne wskazanie, w związku z którym z przypisanych mu czynów następuje zaostrenie represji karnej w postaci wymierzenia środka karnego (w realiach niniejszej sprawy: w postaci zakazu prowadzenia działalności gospodarczej związanej z produkcją i dystrybucją paliw płynnych). Z tego powodu, w kontekście wskazanej w apelacji normy wynikającej z treści art. 413 § 2 pkt 2 k.p.k., należy w taki sposób zredagować orzeczenie skazujące, aby nie rodziło ono żadnych wątpliwości, który z przypisanych oskarżonemu czynów stał się przesłanką konkluzji, iż zasadne jest orzeczenie danego środka karnego. W realiach niniejszej sprawy rzecz sprowadza się do wskazania, które z przypisanych M. G. przestępstw – a oba, prawomocnie mu przypisane (w miejsce czynów zarzuconych w punktach I i II aktu oskarżenia) zostały popełnione w związku z prowadzeniem rzeczonyj działalności gospodarczej – ma taki wymiar, charakter, że dowodzi, iż dalsze prowadzenie przez oskarżonego działalności gospodarczej związanej z produkcją i dystrybucją paliw płynnych zagraża istotnym dobrom chronionym prawem. Przekonująco przy tym Sąd Okręgowy w Lublinie wskazał w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (a czego zaniechał redagując orzeczenie), iż orzeczenie przedmiotowego środka karnego wiąże się ze skazaniem M. G. za czyn przypisany mu w miejsce czynu z pkt II aktu oskarżenia (por. s. 55). W takich okolicznościach należało zaskarżony wyrok zmienić w sposób wynikający z rozstrzygnięcia zawartego w pkt I.7 orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie opłat za obie instancje (pkt I.13) opiera się na treści art. 10 ust. 1, art. 6 oraz art. 2 ust. 1 pkt 5 i art. 3 ust. 1 ustawy z dn. 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (j.t. 1983.49.223 z późn. zm.).

Wobec braku przesłanek do dalszych zmian zaskarżonego wyroku, przy uchyleniu zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie w części dotyczącej rozstrzygnięcia co do czynu przypisanego M. G. w miejsce czynu z pkt III aktu oskarżenia i przekazania sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji (pkt II wyroku Sądu Apelacyjnego), co zostało omówione na wstępie niniejszego uzasadnienia, w pozostałym zakresie wyrok ten w stosunku do M. G., utrzymano w mocy (pkt III).

Wskazać dalej trzeba, że apelacja wniesiona przez obrońcę W. D. też tylko o tyle okazała się zasadną, że doprowadziła – jak wskazano na wstępie niniejszych rozważań – do zmiany zaskarżonego wyroku w sposób wynikający z orzeczenia Sądu odwoławczego.

Przechodząc do omówienia, które z zarzutów i wniosków rzeczonyj środka odwoławczego okazały się skuteczne, a które nie zasługiwały na uwzględnienie, podnieść należy, co następuje.

Zarzut sformułowany przez skarżącego w punkcie 1a apelacji jest całkowicie niezasadny. W żadnym razie nie jest tak, że przedmiotowe orzeczenie uchylało się, jak uważa obrońca oskarżonego, od kontroli odwoławczej. Sąd pierwszej instancji wyjaśnił bowiem wszystkie relewantne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, które poddał następnie właściwej subsumpcji pod przepisy prawa materialnego. Nie zasługuje przy tym na uwzględnienie stanowisko autora apelacji, jakoby dla prawidłowego orzekania konieczne było dokładne ustalenie „faktycznych parametrów” dostarczonych do (...)produktów (por. w tym przedmiocie wywody zawarte na s. 42-43 oraz s. 44-45 apelacji) – rzecz bowiem sprowadza się do tego, że ponad wszelką wątpliwość ów „produkt blendowania” nie był tym, który miał być do spółki (...) dostarczony w związku z jej profilem działalności gospodarczej i którego oczekiwała od swego kontrahenta handlowego (o czym była już mowa wyżej, przy omawianiu apelacji obrońców oskarżonego G.). W tym przedmiocie dość będzie odesłać skarżącego do lektury trafnych wywodów Sądu pierwszej instancji przedstawionych na s. 43 i s. 49-50 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, a które Sąd odwoławczy w pełni podziela. O tyle jest to celowe, że skarżący zdaje się nie dostrzegać na czym polega istota przypisanego oskarżonemu przestępstwa. Okoliczności te były już wyżej omówione, przy odnoszeniu się do apelacji obrońców oskarżonego M. G.; zachowują one swą aktualność także w odniesieniu do sytuacji prawnej oskarżonego W. D.. Tym niemniej, warto przypomnieć i dodać, że rzecz sprowadza się przecież do tego, że spółka (...) została doprowadzona do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, w wyniku podjęcia przez sprawców omawianego przestępstwa oszukańczych zabiegów, konsekwencją których było to, że członkowie jej zarządu pozostawali w błędzie co do „charakteru” dostarczanego paliwa i postulowanej jakości, która mogłaby być zapewniona li tylko w przypadku ścisłego przestrzegania proporcji mieszanych składników prowadzącego do uzyskania jednorodnego produktu (por. s. 78-80 opinii biegłych Instytutu Nafty i Gazu Państwowego Instytutu

Badawczego). W świetle powyższego zwrócić trzeba uwagę na trafnie wskazane przez Sąd pierwszej instancji (por. s. 30 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku) zeznania H. C., nie pozostawiające wątpliwości, że on sam „nie przeprowadzał kontroli jakości (zblendowanego pod jego „nadzorem” paliwa – uwaga S.A.), bo się na tym w ogóle nie znał (k. 10 359; podkreślenie S.A.), skupiając się wyłącznie na ilości tego produktu (k. 10 359); trudno w takich realiach, w świecie racjonalnych ocen i zasad doświadczenia życiowego przyjmować, że gdyby rzeczony proces blendowania „paliwa” był znany zarządowi spółki (...), to ów „produkt” nabywałaby „na równi” z paliwem uzyskanym w drodze przestrzegania procedur opisanych we wspomnianej wyżej opinii biegłych Instytutu Nafty i Gazu Państwowego Instytutu Badawczego.

W tym więc ostatnim kontekście trzeba przypomnieć autorowi apelacji, że z – niekwestionowanych w tym przedmiocie przez niego – zeznań M. D. – prezesa zarządu i współwłaściciela rzeczony firmy (k. 10 259) - jednoznacznie wynika, że w żadnym razie Spółka nie nabywałaby od dostawców „paliwa” powstałego w wyniku procesu „blendowania”, jaki miał miejsce w osądzonej sprawie (k. 10 261; por. też s. 25 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Okoliczności te wynikają również z zeznań E. J. (por. k. 10 218-10 218v), M. C. (k. 10 255) i A. S. (k. 10 256v-20 257). W takich zaś realiach jak najbardziej zasadnym jest wniosek Sądu meriti, iż skoro taki właśnie „produkt” był dostarczany do Spółki (...), to tym samym oszukańcze zabiegi oskarżonego W. D. i współdziałających z nim osób okazały się skuteczne, bo doprowadziły tę Spółkę do niekorzystnego rozporządzenia swym mieniem (por. s. 49 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Do wywodów tych dodać tylko można, że przedmiotowe, wskazane znamię czynu określonego w art. 286 § 1 k.k., jest zrealizowane wtedy, gdy owe „rozporządzenie mieniem” jest niekorzystne z punktu widzenia interesów pokrzywdzonego (por. w tym przedmiocie m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2009 r., III KK 138/09, LEX nr 553880); wskazane zaś powyżej zeznania M. D. (oraz pozostałych, wymienionych wyżej świadków), nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że taka właśnie sytuacja miała w realiach niniejszego postępowania miejsce (nie miał on świadomości, że jego firma nabywa zblendowane w prymitywnych warunkach komponenty, jako pełnowartościowe paliwo). Bez znaczenia w takim stanie rzeczy jest więc to, jakie były dokładne „parametry” owego „produktu”, skoro pokrzywdzony nie był w żadnym razie zainteresowany jego nabyciem, nawet jeśli przy „niektórych zestawieniach komponentów przypadkowo (podkreślenie S.A.) uzyskano właściwą jakość (...)” – por. opinię biegłych M. P. i J. L. (k. 10 455v-10 456); istota popełnionego przez oskarżonego przestępstwa wyraża się więc, mówiąc wprost i w skrócie, w tym, że w wyniku podjętych przez oskarżonych oszukańczych zabiegów, firma (...) nabywała produkt, którego w żadnym razie nie chciała nabywać, i który nie był przedmiotem umówionych transakcji handlowych. W efekcie więc realizowała swe zobowiązania w odniesieniu do transakcji, które były z punktu widzenia przedmiotu jej działalności w oczywisty sposób niekorzystne.

Dodać też warto, że sam skarżący stawiając Sądowi meriti zarzut czynienia dowolnych ustaleń w oparciu o fragmentarycznie oceniany materiał dowodowy, prezentuje – na poparcie swego stanowiska – tezę absolutnie dowolną, abstrahującą od wymowy całokształtu materiału dowodowego (w tym przypadku opinii biegłych Instytutu Nafty i Gazu Państwowego Instytutu Badawczego). W kontekście rzeczywistej wymowy wspomnianej opinii jego twierdzenie, iż wobec istnienia – jak to określa – „procederu komponowania”, „pilnowanego przez H. C.”, „produkt końcowy był wysokiej jakości, nie odróżniał się od innych produktów” (cytaty ze s. 41 apelacji), wręcz razi swą dowolnością i nie przystaje do trafnie wykazanych przez Sąd pierwszej instancji przesłanek przypisania oskarżonemu odpowiedzialności karnej w wyniku zrealizowania przez niego znamion czynu określonego w art. 286 § 1 k.k. (i in.). Można odnieść wrażenie, że autor apelacji, nie przyjmując do wiadomości stanowczych i jednoznacznych w swej wymowie wniosków opinii biegłych Instytutu Nafty i Gazu Państwowego Instytutu Badawczego, wprost wskazujących, że przy ustalonym w sprawie sposobie blendowania przedmiotowych komponentów nie było obiektywnej możliwości wytworzenia, w zamierzony (a nie wyłącznie „przypadkowy”) sposób, produktu, jaki spodziewała się otrzymać pokrzywdzona spółka (...) (bez znaczenia jest w kontekście znamion ostatecznie przypisanego oskarżonemu czynu zagadnienie jego sprzedaży dalszym podmiotom, o czym była już wyżej mowa w kontekście rozstrzygnięcia sprawy w odniesieniu do M. G., jak również będzie przedstawione poniżej), a który był jej dostarczany przy przestępczym współdziałaniu W. D. (por. w tym przedmiocie wywody zawarte w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zawarte na s. 42-43). Z tego względu bezpodstawnie zakłada, że niezbędne parametry ów końcowy „produkt” blendowania komponentów, prowadzony pod „nadzorem” H. C., niewątpliwie spełniał. Dodać do tego wypada, że

twierdzenie samego H. C., iż sam korzystał z rzeczonoego „paliwa”, wytworzonego w opisywany też przez siebie sposób (notabene dlatego, żeby „oszczędzić pieniądze” - k. 10 360) i „nie miał zastrzeżeń co do jego jakości” (por. s. 44 apelacji), nawet gdyby założyć jego prawdziwość, w żaden sposób nie dowodzi, iż był to produkt obiektywnie spełniający oczekiwane przez spółkę (...) parametry; subiektywne wyobrażenie H. C. co do tego, że „zdołał” w prymitywnych warunkach wytworzyć pełnowartościowe paliwo (zresztą sam tak w istocie nie utrzymywał, skoro nie potrafił skontrolować jego jakości – por. k. 10 359 i nie miał wiedzy co do produkcji paliw prowadzonego przez rafinerie – por. k. 10 360) i tym samym podejmował „ryzyko” korzystania z niego (por. s. 45 apelacji), pozbawione jest jakiegokolwiek merytorycznej wartości, a w szczególności nie jest w stanie, w świecie racjonalnych ocen i zasad doświadczenia życiowego, podważyć wywodów wskazanej wyżej opinii biegłych Instytutu Nafty i Gazu Państwowego Instytutu Badawczego. W tym zakresie więc argumentacja skarżącego jest chybiona i to w stopniu rażącym.

Z przedstawioną wyżej kwestią wiąże się też wywód autora apelacji (por. s. 45), iż „nigdy nie było reklamacji paliwa” sprzedawanego następnie przez spółkę (...). On również niczego nie zmienia w ocenie trafności zaskarżonego rozstrzygnięcia. Dość będzie wskazać skarżącemu, że czym innym jest to, że „paliwo” dostarczone spółce (...), z wykorzystaniem przestępczego, oszukańczego działania, podjętego we współdziałaniu z W. D., być może nie wywołało łatwo dostrzegalnych przez „końcowych” jego użytkowników konsekwencji dla pojazdów mechanicznych, co zależało od tego, w jakich latach wyprodukowane były używane silniki (na taki stan rzeczy wszak wskazywali biegli Instytutu Nafty i Gazu Państwowego Instytutu Badawczego w złożonej opinii – por. jej s. 82), a czym innym jest fakt doprowadzenia spółki (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wyniku wprowadzenia członków jej zarządu w błąd co do przedmiotu zawartych umów na dostarczanie pełnowartościowych paliw płynnych (nie zaś mieszanin o charakterze benzyny silnikowej oraz oleju napędowego). Konkluzji tej nie zmienia stanowisko Sądu pierwszej instancji, wyrażone w uzasadnieniu postanowienia z dnia 18 grudnia 2013 r. (w którym wskazano, że – w kontekście ustaleń co do „jakości paliwa sprzedawanego odbiorcom przez firmę (...)” – zostanie przeprowadzony dowód z zeznań „właścicieli spółki (...) na okoliczność, czy w okresie objętym zarzutem jako właściciele spółki otrzymywali jakieś reklamacje od swoich kontrahentów, sposobie ewentualnego załatwienia reklamacji oraz czy w tym okresie otrzymywali skargi na jakość paliwa” /por. k. 10 108v/, wydanego w odniesieniu do wniosku dowodowego obrońcy - k. 10 084 – 10 087). Rzecz bowiem w tym, że – jak wyżej ukazano – nawet ustalenie, że rzeczony produkt, dostarczany do spółki (...), przypadkowo, w pewnej części, mógł spełnić elementarne wymogi jakościowe, czy też ustalenie, że konsumenci paliwa sprzedawanego następnie przez tę spółkę nie kierowali do niej reklamacji (co przecież mogło mieć szereg przyczyn – od chociażby odstąpienia przez klientów od jej składania, braku wiedzy do której firmy należy je kierować, po sytuacje, w których, po prostu, klienci nie wiedzieli, czy przedmiotowe paliwo spełnia wymogi Polskiej Normy, nie mając też ku temu stosownych narzędzi, by takie ewentualne podejrzenia zweryfikować, bądź też nie łączyli występowania zaburzeń procesu spalania paliwa w silniku z wadami jakościowymi produktu sprzedawanego dalszym odbiorcom przez wspomnianą Spółkę – a użytkownicy pojazdów silnikowych wcale nie musieli być przy tym kontrahentami spółki (...)), nie wpływa na ocenę realizacji przez oskarżonego znamion czynu z art. 286 § 1 k.k. – albowiem to nie w zagadnieniu składania reklamacji przez dalszych użytkowników przedmiotowego paliwa wyraża się możliwość stwierdzenia czy pokrzywdzona Spółka została wprowadzona w błąd co do przedmiotu zawartych umów na dostarczanie pełnowartościowych paliw płynnych; okoliczność tę zaś w pełni wyjaśniła wspomniana wyżej, wywołana przez Sąd Okręgowy w Lublinie opinia biegłych Instytutu Nafty i Gazu Państwowego Instytutu Badawczego a wyrokowy opis czynu przypisanego W. D. oraz przedstawione w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia ustalenia faktyczne, będące jego podstawą, prawidłowo wspomniane zagadnienie odzwierciedlają.

W ukazanym stanie rzeczy nie było więc żadnej potrzeby, aby Sąd meriti dociekał, „w jakim zakresie faktyczne parametry produktów benzyny i oleju dostarczonych do spółki (...) odbiegały one od Polskiej Normy” (por. treść omawianego zarzutu), skoro – co wynika z niebudzących żadnych wątpliwości, co do prawidłowości rozumowania, wniosków wynikających z opinii biegłych z Instytutu Nafty i Gazu Państwowego Instytutu Badawczego, niewątpliwie parametry te nie mogły odpowiadać temu, czego oczekiwała pokrzywdzona Spółka i spodziewała się uzyskać (jak wyżej już wskazano, sprawcy omawianego czynu nie byli w sposób zamierzony – nie zaś przypadkowy – uzyskać tego produktu, który zakontraktowała spółka (...), i który – w przekonaniu członków jej zarządu – był jej dostarczany).

W konsekwencji nie sposób podzielić przekonania skarżącego, że zaskarżony wyrok nie został oparty na prawdziwych ustaleniach faktycznych, co w konstrukcji apelacji miałyby być wynikiem wadliwej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, który został zgromadzony bez dążenia do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy (powyższe oddaje treść przepisów prawa karnego procesowego, a które rzekomo, w kontekście okoliczności objętych omawianym zarzutem, naruszył w procesie orzekania Sąd Okręgowy w Lublinie).

Z przedstawionymi wyżej zagadnieniami ściśle wiąże się zarzut podniesiony przez skarżącego w pkt 1.i apelacji, odnoszący się do opinii biegłych Instytutu Nafty i Gazu Państwowego Instytutu Badawczego (por. też s. 41-44 apelacji). Obrońca oskarżonego D. zarzucił Sądowi meriti jej nienależyte rozważenie, co wyraziło się – zdaniem autora apelacji - w niedostrzeżeniu jej niejasności, niedostrzeżeniu niemożności poczynienia na jej podstawie kategoriycznych ustaleń co do jakości produktów dostarczanych do M. oraz jakości produktów sprzedawanych przez tę hurtownię innym odbiorcom; uchybienia te – w logice zarzutu – doprowadziły do wadliwego ustalenia, że paliwo dostarczone do spółki (...), jak i przez nią sprzedawane, było niepełnowartościowe. Argumentacja na poparcie tych tez apelacji opiera się na konkluzji, iż w świetle rzeczony opinii wykluczone jest sformułowanie kategoriycznych wniosków, albowiem w oparciu o nią możliwe jest odmienne wnioskowanie. Uchybienia te wynikać zaś mają z tego, że w przekonaniu skarżącego Sąd Okręgowy w Lublinie „nie poddał analizie założeń poczynionych do opiniowania”, „pomiął istotne wypowiedzi biegłych” (s. 41 apelacji). Autor apelacji podniósł, że możliwość sformułowania, w oparciu o przedmiotową opinię, wniosków kategoriycznych warunkowana jest uprzednim „przebadaniem” rzeczony paliwa metodami wskazanymi przez biegłych – a czynności tej w sprawie niniejszej nie przeprowadzono, w efekcie czego „brak jest podstaw do twierdzenia i to w oparciu o przedmiotową opinię, nie mówiąc już o zeznaniach świadka A. Z., że dostarczone produkty do (...)nie spełniały norm” (por. s. 42 apelacji). Nadto skarżący zwrócił uwagę na ten fragment przedmiotowej opinii, z którego wynika, że „nie ma możliwości, żeby osoby przyjmujące paliwo (...) mogły stwierdzić, czy spełnia ono wymagania jakościowe” (s. 42 apelacji), a tym samym stwierdzenie to „dopełnia wnioskowanie”, że W. D. nie miał i nie mógł mieć wiedzy o tym, że do spółki (...) „dostarczane jest paliwo nie spełniające norm jakościowych”, z czym wiąże się też zarzut z pkt 1.f (s. 30 i s. 42 apelacji). W dalszej części swych wywodów skarżący podniósł w szczególności, że opinia biegłych opiera się na hipotetycznych założeniach, że wszystkie komponenty zostały zużyte do blendowania, a nadto, iż „istniała zgodność treści dokumentów faktur zakupu i dowodów Wz z rzeczywiście kupowanymi produktami”, że „stwierdzają one zgodność zapisu dokumentu ze stanem rzeczywistym, a nazwa towaru odpowiada przeciętnym właściwościom produktu, do którego się odnosi” (por. s. 43 apelacji) – podczas gdy „nie ma żadnej pewności, że zapisy dokumentów odzwierciedlają rzeczywisty stan”, „nie ma pewności co do właściwości przewożonych i komponowanych produktów” oraz „nie ma wystarczającej wiedzy i ustaleń w jakich warunkach dochodziło do blendowania produktów”, zaś „wiadomym jest, że zarówno komponenty były sprzedawane do innych firm (...) (...), jak i blendowane paliwo było sprzedawane do innych firm” (s. 43 apelacji). Podniósł ponadto, że „nie jest znanym skład fizyczno-chemiczny” blendowanych następnie produktów, co także – jego zdaniem – uniemożliwia wprowadzanie stanowczych wniosków o niekorzystnej dla oskarżonego wymowie (por. s. 44 apelacji).

Powyższe wywody apelacji obrońcy W. D. nie przekonują; tym samym nie dowiodły one, że Sąd Okręgowy w Lublinie rzeczony opinię biegłych rozważył w sposób nienależyty (por. treść omawianego zarzutu). Opinia ta jest jasna i wyczerpująca, nie zawiera sprzeczności; nie ma więc żadnych racjonalnych powodów, aby przyjąć pogląd skarżącego, że nie mogła ona stanowić wiarygodnej podstawy ustaleń i stanowczych wniosków wysnutych przez Sąd pierwszej instancji (por. s. 42-43 pismem uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Twierdzenie skarżącego, iż dla przyjęcia, że dany produkt spełnia wymogi określone w stosownej normie (por. k. 10 451 oraz s. 41 apelacji) niezbędne jest poddanie go badaniu, nie może doprowadzić do postulowanego przez autora apelacji wniosku, że tym samym nie można ustalić, czy rzeczony „produkt” spełniał normy, czy też ich nie spełniał (por. s. 42 apelacji), a więc – w konsekwencji - nie sposób przyjąć, że oskarżony, działający wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, popełnił przypisane mu przestępstwo, zakwalifikowane z art. 286 § 1 k.k. (i in.).

Przytoczone stanowisko apelującego o tyle nie jest zasadne, że nie tylko pomija dokonane w niniejszej sprawie ustalenia co do przebiegu i charakteru „nadzorowanego” przez H. C. procederu blendowania poszczególnych

komponentów (który notabene nie miał żadnej wiedzy, jak chociażby skontrolować jakość ostatecznego „produktu” – por. k. 10 359 -10 360 - co skarżący skrupulatnie przemilcza), ale przede wszystkim nie uwzględniła całokształtu wywodów biegłych Instytutu Nafty i Gazu. Oczywiście jest, że skoro przedmiot przestępstwa nie został zabezpieczony, to jedyną możliwością dokonania ustaleń co do jego charakteru i parametrów jest odwołanie się do tych dowodów, które ukazują, w jaki sposób był on „wytwarzany” – co właśnie w sprawie miało miejsce i do czego biegli się odwołali. W tym zaś kontekście wystarczającym będzie wskazanie skarżącemu, że opinia biegłych nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż w ustalonym w sprawie przebiegu zdarzeń nie było możliwe uzyskanie przez działające wspólnie i w porozumieniu poszczególne osoby (wskazane przez Sąd pierwszej instancji) produktu spełniającego niezbędne wymagania (por. k. 10 455v-10 456, s. 33-3435, s. 67 i s. 78-80 rzeczony opinii, k. 10 359-10 360 oraz s. 42-43 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Zarazem należy się odwołać do przedstawionych wyżej rozważań dotyczących istoty przypisanego oskarżonemu przestępstwa (istoty znamienia polegającego na „niekorzystnym rozporządzeniem mieniem” przez pokrzywdzoną Spółkę), co winno w wystarczającym stopniu wyjaśnić skarżącemu, iż podnoszone przez niego okoliczności (brak przebadania przedmiotowego produktu metodami wskazywanymi przez biegłych – k. 10 451) nie mają żadnego znaczenia dla dokonanych w sprawie ustaleń. W tym też kontekście jako oczywiście pozbawiony znaczenia jawi się zarzut z pkt 1.g apelacji (por. też s. 45-46 apelacji), w którym skarżący odwołał się do zagadnienia ilości wyprodukowanego „produktu paliwowego” – dla ustalenia okoliczności rzutujących na skalę przestępczego procederu przypisanego oskarżonemu wystarczające jest zastosowanie schematu rozumowania, które zaprezentował Sąd pierwszej instancji (por. s. 43-44 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, przy uwzględnieniu korekty w tym przedmiocie dokonanej przez Sąd odwoławczy), zaś kwestia „jakości” rzeczony „produktu” nie jest – jak wyżej już podkreślano – pochodną ilości zużytych do jego „wyprodukowania” komponentów, lecz sposobu ich blendowania. W tym miejscu można też wskazać, że również niezasadna jest ta część zarzutu z pkt 1.h apelacji, która wskazuje, iż, jakoby, z treści dokumentów wynikała „jakość” (w rozumieniu skarżącego: wysoka) przedmiotowego „produktu” dostarczanego do spółki (...); ten zarzut apelacji pomija te okoliczności wynikające z opinii biegłych, które zostały omówione powyżej, jednoznacznie ukazujące niemożność „wyprodukowania” w ustalonych w sprawie realiach pełnowartościowych paliw.

Trudno przy tym też zrozumieć, w świetle racjonalnych zasad rozumowania, na jakich przesłankach opiera się ogólnikowe twierdzenie skarżącego, iż „nie ma wystarczającej wiedzy i ustaleń w jakich warunkach dochodziło do blendowania produktów” (por. s. 43 apelacji). Jest to twierdzenie na tyle pozbawione oparcia w rzeczywistości, że dość będzie odesłać zainteresowanego do lektury pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku i treści dowodów będących podstawą rzeczonych ustaleń (por. w szczególności s. 1, s. 2, s. 7, s. 18-19, s. 27, s. 28, s. 29, s. 30).

Jakkolwiek już wyżej wskazano na istotę czynu penalizowanego przepisem art. 286 § 1 k.k., co w odniesieniu do realiów niniejszej sprawy nie pozostawia wątpliwości, że członkowie zarządu spółki (...) zostali wprowadzeni w błąd, a następnie pokrzywdzona Spółka została doprowadzona do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, dla porządku warto wskazać, że na rażąco błędnych założeniach opiera się też twierdzenie obrońcy oskarżonego D., jakoby z „zeznań” S. S. (w istocie skarżący wskazał na jej wyjaśnienia złożone w charakterze podejrzanej” – por. s. 43 apelacji oraz k. 4459) wynikało, że komponenty „były sprzedawane do innych firm (...)” (s. 43 apelacji), co miałyby – w logice przedmiotowego środka odwoławczego – dowodzić wadliwości założeń biegłych (por. s. 43). Rzecz jednak w tym, że z jej depozycji w żadnym razie nie wynika podnoszona przez skarżącego okoliczność. Co więcej, twierdzenia wskazanego świadka jednoznacznie przeczą tezie obrońcy – wszak wprost one wskazują, iż „obróć” komponentami z firmami (...), (...) (oraz (...)) miał charakter wyłącznie fikcyjny (por. k. 4459, k. 4458, k. 4456, k. 9938v, k. 9939; por. też w tym przedmiocie ustalenia Sądu pierwszej instancji zawarte na s. 3, s. 4-5 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, których błędności skarżący w żadnym razie nie wykazał); powyższe wywody apelacji zdają się więc opierać albo na nieporozumieniu, albo stanowią wyraz swoistej „nielojalności procesowej”, a co wyraża się na prezentowaniu wniosków w oparciu o dowody, które nie dają ku temu żadnej merytorycznej podstawy, przy nadawaniu im odmiennej treści, aniżeli rzeczywista. Podobnie, niezrozumiałe jest wskazywanie przez skarżącego na kartę 4523 akt sprawy w kontekście twierdzeń S. S. (por. s. 43 apelacji), na której to karcie znajduje się protokół przesłuchania w charakterze podejzranego P. R., a znajdujące się tam jego depozycje notabene korespondują ze wskazanymi wyżej twierdzeniami S. S. (por. k. 4523). Pozbawione znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostają przy tym

wywody apelacji dotyczące faktu sprzedaży zblendowanych produktów także do innych firm, poza spółką (...) (por. s. 43 apelacji oraz k. 4459 – wyjaśnienia S. S.). Skarżący bliżej nie wyjaśnił, jakie znaczenie dla przedmiotu niniejszego postępowania miałby mieć ów fakt, a tym samym Sąd odwoławczy czuje się zwolniony od dalszego omawiania tej kwestii, bo przecież nie sposób domniemywać tego, co autor apelacji miał na myśli powołując określoną okoliczność. Z kolei wywód dotyczący „wątpliwości” co do „składu fizyko-chemicznego” blendowanych produktów (por. s. 44 apelacji) nie tylko opiera się na absolutnie dowolnie czynionych przez skarżącego założeniach, ale przede wszystkim pozbawiony jest merytorycznej wartości dla rozstrzygnięcia w sprawie, albowiem w żaden sposób nie dowodzi, jakoby wadliwym było ustalenie, że spółka (...) została doprowadzona do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wyniku wprowadzenia w błąd członków jej zarządu co do tego, że dostarczane „paliwa” są pełnowartościowe (o czym była już wyżej mowa). Dość będzie tylko ponownie przypomnieć skarżącemu, że wywołana w sprawie opinia biegłych Instytutu Nafty i Gazu Państwowego Instytutu Badawczego nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że w ustalonym w sprawie przebiegu zdarzeń nie było możliwe uzyskanie przez działające wspólnie i w porozumieniu poszczególne osoby (wskazane przez Sąd pierwszej instancji) produktu spełniającego niezbędne wymagania (por. k. 10 455v-10 456, s. 33-3435, s. 67 i s. 78-80 rzeczonej opinii, k. 10 359 -10 360 oraz s. 42-43 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). W takim stanie rzeczy nie sposób było podzielić przekonanie skarżącego, że opinia biegłych Instytutu Nafty i Gazu ma charakter wyłącznie „hipotetyczny”.

Skarżący ma rację tylko o tyle, że istotnie korekcie podlegała ilość dostarczonego, w ustalonym przez Sąd pierwszej instancji przestępczym mechanizmie ukierunkowanym na pokrzywdzenie spółki (...), produktu będącego wynikiem blendowania komponentów paliwowych (o czym będzie mowa w dalszej części niniejszego uzasadnienia); w żadnym zaś razie nie ma racjonalnych podstaw do przyjęcia, że nie jest możliwe stwierdzenie, że był to produkt, którego nabycie doprowadziło wskazaną spółkę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (w ukazanym wyżej rozumieniu, zgodnym z wykładnią normy wynikającej z przepisu art. 286 § 1 k.k.). Ma też rację obrońca oskarżonego, gdy podkreśla, że z przedmiotowej opinii wynika, iż aby osoby przyjmujące paliwo, „w opisany w aktach sposób” nie mogły stwierdzić, czy spełnia ono „wymagania jakościowe” (por. s. 42 opinii oraz k. 10 456, jak również zarzut z pkt 1.f). Rzecz jednak w tym, że konstatacja ta nie ma żadnego realnego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Przecież istota przypisanego oskarżonemu D. przestępstwa – co już kilkakrotnie wyżej podkreślano – nie sprowadza się do znacząco upraszczonego przez skarżącego zagadnienia „wymagań jakościowych” stawianych dostarczonym do spółki (...), lecz wyraża się w tym, że owe produkty nie były tym, czym w przekonaniu członków zarządu pokrzywdzonej Spółki dostarczone produkty miały być i co – jak uważali – jest dostarczane (por. w tym przedmiocie, ponownie, zeznania M. D. – k. 10 261 oraz s. 25 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Fakt zaś, że Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, iż „zapach komponentów” jest charakterystyczny, różniący się od zapachu benzyny i olejów (por. s. 28 i s. 37 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), nie tyle odnosi się do zagadnienia „wymagań jakościowych” (k. 10 456), na które wskazali biegli odpowiadając na pytanie oskarżonego D. (bowiem już sama logika podpowiada, że owe parametry jakościowe nie są możliwe do ustalenia w oparciu o wrażenia węchowe), lecz odnosi co do „charakteru” produktu dostarczanego do zbiorników Spółki (...) (por. k. 7336v, k. 10 295). Dodać przy tym należy, dla porządku, że ustalenia Sądu meriti co do przesłanek odpowiedzialności karnej W. D. opierają się na szerszych podstawach, aniżeli kwestia wydzielanego przez dowożony do spółki (...) produkt zapach, na czym skupia się – w tym zakresie swych rozważań – autor apelacji (por. s. 42), podnosząc też w tym zakresie zarzut z pkt 1.f apelacji (por. też s. 30).

Z tych wszystkich powodów, zarzut podniesiony w punkcie 1.i apelacji nie mógł zasługiwać na uwzględnienie.

Nie przekonuje też stanowisko skarżącego zawarte w pkt 1.b i 1.c apelacji; są to zarzuty nietrafne, co należy odnieść też do zarzutu z pkt 1.j apelacji (tu: w odniesieniu do przypisania oskarżonemu zamiaru popełnienia przestępstwa opisanego w zaskarżonym wyroku). Pomijając już to, że skarżący nie wyjaśnił, w czym miałoby się wyrażać naruszenie przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 410 k.p.k. (autor apelacji nie wyjaśnił na jakim nieujawnionym w toku rozprawy głównej materiale dowodowym opierał się Sąd meriti, ani nie wskazał precyzyjnie, od oceny jakiego ujawnionego materiału dowodowego Sąd się uchylił), dość będzie powiedzieć, że również nie doszło do naruszenia pozostałych, wskazanych w zarzucie, przepisów kodeksu postępowania karnego (a tym samym trudno przyjąć, że zapadłe orzeczenie jest sprzeczne z normą wynikającą z treści art. 2 § 2 k.p.k.). Pisemne uzasadnienie

zaskarżonego wyroku w tej części, której dotyczy rzeczony zarzut, spełnia wszelkie wymogi ustawowe, a odmienne stanowisko autora apelacji jest li tylko polemiczne. Wyrokowy opis czynu przypisanego W. D. nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, kto uczestniczył w zawarciu przestępczego porozumienia, w ramach którego oskarżony popełnił przypisane mu przestępstwo. Nie było potrzeby, dla prawidłowego wyrokowania, dokonywanie ustaleń, kiedy (w rozumieniu ustalenia daty) doszło do zawarcia przedmiotowego, przestępczego porozumienia (por. wywody apelacji s. 6-7). Istotne – i wystarczające – jest to, że w przypisanym okresie działania oskarżony realizował – wspólnie i w porozumieniu – znamiona rzeczonego przestępstwa, co znajduje oparcie w obdarzonym przymiotem wiarygodności (o czym będzie jeszcze mowa) materiale dowodowym. Treścią zaś tego porozumienia niewątpliwie była realizacja przez oskarżonego tych zachowań, które „dopełniały” zachowania pozostałych współsprawców, w istocie umożliwiając osiągnięcie przestępczego celu, składając się na pełny obraz przypisanego W. D. czynu; są to okoliczności w dostateczny sposób wyjaśnione w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, wynikające z analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co oznacza, że nie ma potrzeby, aby Sąd odwoławczy ponownie je omawiał. Zważywszy przy tym na przesłanki odpowiedzialności danego sprawcy w warunkach przestępczego współdziałania (w rozumieniu art. 18 § 1 k.k.), przy uwzględnieniu dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń co do mechanizmu rzeczonego przestępstwa, niezrozumiałe są dywagacje obrońcy co do tego, że oskarżony nie mógł wejść w przestępcze porozumienie chociażby z S. S., której – jak twierdzi skarżący – nie znał (por. s. 7 apelacji), czy też próba podniesienia tych zagadnień, które uczynił przedmiotem zarzutu z pkt 1.g apelacji, a które w oczywisty sposób ignorują przesłanki odpowiedzialności danej osoby w warunkach współsprawstwa. Dość będzie ponownie przypomnieć, że „działanie wspólnie i w porozumieniu”, przy założeniu wspólnego celu i świadomości co do sposobu realizacji znamion danego przestępstwa, pozwala na przyjęcie odpowiedzialności danego sprawcy za „całość” zamierzonego czynu, a który to sprawca realizuje tylko „fragment” (w ramach określonego podziału ról) przestępczej działalności; taka zaś sytuacja, jak wynika z dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń, miała miejsce w realiach niniejszych, poddanych osądowi zdarzeń. Wbrew przekonaniu obrońcy, ustalenia co do zamiaru oskarżonego nie są efektem domniemań Sądu pierwszej instancji (por. s. 7 apelacji), ale w jednoznaczny sposób wynikają z tego materiału dowodowego, który stał się dla Sądu meriti podstawą konkluzji, że bez przestępczego współdziałania oskarżonego D., nie byłaby możliwa realizacja dostaw zblendowanego paliwa do spółki (...) w realizacji oszukańczego proceduru (por. s. 7, s. 37-38, s. 51-52 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Zauważyć też trzeba, że w rażąco błędnie pozostaje skarżący starając się „zawęzić” zagadnienie wprowadzenia członków zarządu pokrzywdzonej Spółki w błąd, wyłącznie do kwestii umowy z dnia 22 października 2002 r. (por. s. 39-40 apelacji). W tym przedmiocie dość będzie odesłać obrońcę chociażby do treści depozycji E. J., która wskazała na uprzednie dostarczanie paliw do spółki (...), przed zawarciem umowy ze spółką (...), między innymi przez spółkę (...), bez zawarcia w tym przedmiocie stosownej, pisemnej umowy (por. k. 6051). W świetle jej zeznań wywody skarżącego, w tej materii (por. s. 40 apelacji), zdają się być wręcz bezprzedmiotowymi. Myli się też skarżący (kontestując ustalenia Sądu pierwszej instancji co do zamiaru oskarżonego i jego przestępczego współdziałania z innymi osobami, w ramach podziału ról), iż „nie było miejsca na zachowanie W. D., które wyczerpywałoby znamię wprowadzenie w błąd (...)” (por. s. 39 apelacji). Pomijając już w tym miejscu kwestię odpowiedzialności oskarżonego w ramach konstrukcji współsprawstwa (co już samo w sobie, przy ustaleniu wspólnego zamiaru, jest wystarczające dla przypisania mu odpowiedzialności za realizację tego znamienia czynu), wystarczy zauważyć (przy uwzględnieniu obciążających oskarżonego - a wskazanych przez Sąd Okręgowy - depozycji P. R.), że rola W. D. nie była poślednia – wręcz przeciwnie, jak trafnie zauważył Sąd pierwszej instancji niejako „warunkowały” skuteczność dostaw zblendowanego paliwa (por. też w tym przedmiocie zarzuty z pkt 1.g i pkt 1.e apelacji). Rzecz w tym, że skarżący zdaje się nie dostrzegać tych zeznań E. J. i M. D., w których wskazali oni na rolę W. D. w wyborze tych firm, które miałyby dostarczać do spółki (...) produkty paliwowe (por. k. 8502, k. 10 259v), co przecież tym samym w pełni koresponduje z tymi depozycjami P. R. (a w dalszej kolejności M. G.), które miały obciążającą oskarżonego wymowę. Z tych powodów niezrozumiałymi są te wywody apelacji, w których skarżący zarzuca Sądowi zaniechanie wyjaśnienia powyższych okoliczności (por. s. 36-37). W efekcie, Sąd odwoławczy nie podzielił przekonania skarżącego, że opis czynu przypisanego oskarżonemu (w aspekcie przypisania mu realizacji znamion czynu zakwalifikowanego jak w zaskarżonym wyroku) „nie zawiera podstawy faktograficznej” i jest „oderwany” od poczynionych przez Sąd ustaleń (por. s. 9 apelacji). Wnikliwa lektura sporządzonego przez Sąd Okręgowy w Lublinie pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie pozostawia też wątpliwości, że w rzeczonym zakresie spełnia ono niezbędne wymogi określone w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. Samo zaś postępowanie jurysdykcyjne, jak

dowodzą tego akta sprawy, było ukierunkowane na wyjaśnienie wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności, co wskazuje na niezasadność formułowania przez skarżącego zarzutu obrazy art. 366 § 1 k.k. Wszystkie okoliczności, relewantne z punktu widzenia znamion przypisanego oskarżonemu D. przestępstwa, zostały wyjaśnione (Sąd nie dopuścił się przy tym obrazy art. 7 k.p.k.) i należycie uzasadnione, w sposób umożliwiający, w pełni, przeprowadzenie kontroli odwoławczej kwestionowanego przez obrońcę orzeczenia.

Tak więc bez znaczenia dla rozstrzygnięcia jest twierdzenie obrońcy W. D. odnoszące się do braku ustaleń, kiedy rzeczony „porozumienie” zostało zawarte – wszak przedmiotem subsumpcji są te ustalenia faktyczne, które dowodzą realizacji znamion czynu zabronionego, w okresie objętych wyrokiem opisem czynu zabronionego, nie zaś te okoliczności, które miały poprzedzać ich wypełnienie. Innymi słowy – nie jest istotne, kiedy zostało przez współsprawców zawarte przestępcze porozumienie; istotne jest tylko, że w ramach jego realizacji podjęli się działań naruszających daną normę sankcjonowaną. Dodać do tego trzeba, że z reguły to właśnie sposób realizacji przypisanego przestępstwa dowodzi, jaka była treść rzeczony „porozumienia” (bowiem w tym też wyraża się ustalony zamiar popełniania przez oskarżonego przestępstwa), jaką rolę w tym przestępstwie pełnili poszczególni współsprawcy i jak ją „zrealizowali”; te zaś okoliczności, jak wyżej podniesiono, wynikają nie tylko z wyrokowego opisu czynu przypisanego W. D., ale też z pisemnego uzasadnienia wydanego wobec niego wyroku (por. s. 7, s. 35-36, s. 37-38, s. 51-52).

Dodać przy tym trzeba, że nie mają w tym zakresie znaczenia te wywody skarżącego, w których podnosi, że dostawy paliw do spółki (...) przez firmy kierowane przez M. G. i P. R. miały miejsce już od 6 grudnia 2001 r. (por. s. 14-15, s. 41, apelacji – wniesionej, notabene, na korzyść oskarżonego). Rzecz przecież w tym, że na etapie kontroli odwoławczej zaskarżonego wyłącznie na korzyść oskarżonego wyroku, należy oczywiście poddać analizie, czy prawidłowe są ustalenia Sądu pierwszej instancji, czy mają oparcie w prawidłowo ocenionym materiale dowodowym – lecz wyłącznie w odniesieniu do przypisanego okresu przestępczej działalności oskarżonego (przy uwzględnieniu, o czym niżej, potrzeby właściwego dookreślenia opisu czynu przypisanego). W takich realiach kwestia dostaw „paliw” do spółki (...) przed dniem 17 kwietnia 2002 r. pozostaje bez związku z przedmiotem niniejszego postępowania. Te same ustalenia Sądu Okręgowego w Lublinie wskazują, że to nie na kwestii możliwości „rozpoznania” przez oskarżonego „jakości” dostarczanego „paliwa” opierają się przesłanki jego odpowiedzialności za przypisany czyn (por. pkt 1.j apelacji, który tak zdaje się ujmować to zagadnienie, co już samo w sobie zarzut ten czyni bezpodstawnym; por. też s. 29-30 jej wywodów). Podobnie, nietrafnie skarżący podnosi, jakoby Sąd pierwszej instancji wyłącznie z faktu wręczania korzyści majątkowych wywiódł wnioski o sprawstwie oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu (por. s. 9-10, s. 16 apelacji). Te okoliczności stanowiły jedynie „zewnątrzny” wyraz związków oskarżonego z popełnionym na szkodę spółki (...) przestępstwem tzw. oszustwa; przedmiotowych ustaleń, co do zrealizowania przez oskarżonego znamion czynu zakwalifikowanego z art. 286 § 1 k.k. (i in.), w postaci opisanej w zaskarżonym wyroku, Sąd pierwszej instancji dokonał nie tylko w oparciu o te fakty, lecz w oparciu o całokształt depozycji osób oskarżonego obciążających. Z tego powodu nie było potrzeby bliższego ustalania okoliczności (częstotliwości, kwot, dat itd. – por. s. 11 apelacji) wręczania mu tych korzyści – to nie w ich przyjmowaniu wyraziła się bowiem realizacja znamion przypisanego oskarżonemu przestępstwa (samo ich przyjmowanie nie stanowiło też realizacji żadnego czynu zabronionego); istotne jest tylko ustalenie, że takie zdarzenia zaistniały.

Reasumując niniejszy fragment rozważań stwierdzić więc można, że dowolnym jest stwierdzenie obrońcy W. D., iż ustalenia Sądu meriti co do zamiaru, z jakim działał oskarżony, nie mają żadnego oparcia dowodowego; jest to li tylko subiektywne spojrzenie skarżącego. Wywód, jakoby W. D. nie miał świadomości, że dostarczane do spółki (...) rzeczony produkty będące wynikiem blendowania poszczególnych komponentów wedle proporcji „ustalanych” przez H. C., nie mają oczekiwanych, spodziewanych właściwości przynależnych benzynie i olejowi napędowemu (w rozumieniu produktu spełniającego niezbędne normy jakościowe), abstrahuje od realnej wymowy tych dowodów, które stały się dla Sądu pierwszej instancji podstawą poczynionych ustaleń. Innymi słowy – stanowisko skarżącego opiera się wyłącznie na odmiennej ocenie wiarygodności obciążającego oskarżonego materiału dowodowego, co w żadnym razie nie dowodzi orzekania Sądu z obrazą reguł określonych w art. 7 k.p.k. W takich zaś realiach nie może przekonywać twierdzenie obrońcy oskarżonego, iż ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego wyroku są błędne (tym samym nie sposób skutecznie mówić o orzekaniu Sądu z obrazą art. 2 § 2 k.p.k.). Dodać zarazem

trzeba, że także w tym przypadku w żaden sposób skarżący nie wykazał, aby Sąd Okręgowy w Lublinie dopuścił się obrazy normy wynikającej z art. 410 k.p.k. (w ukazanych wyżej teoretycznych przejawach niewłaściwego zastosowania tego przepisu). Podobnie, w kontekście zarzutu obrazy art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. dość będzie odesłać skarżącego do wywodów pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w którym odnajdzie skutecznie wykazane przez Sąd pierwszej instancji przesłanki dokonania kwestionowanych przez niego ustaleń.

Również zarzut podniesiony w pkt 1.d opiera się na subiektywnie prezentowanej – i to nadto fragmentarycznej - ocenie depozycji wymienionych w nim osób; zarazem skarżący stara się nie dostrzegać jednoznacznie obciążającej W. D. wymowy tych dowodów, które Sąd pierwszej instancji obdarzył przymiotem wiarygodności (dla porządku wypada dodać, że są to, w szczególności, depozycje P. R. oraz korespondujące z nimi depozycje M. G., D. T. i S. S. – por. k. 4751v-4752, k. 4792, k. 5401-5402, k. 4523v, k. 5402-5403, k. 4536, k. 1941, k. 1613, k. 4458v oraz s. 13, s. 14-15, s. 19, s. 35-38, s. 51-52 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). W przekonaniu Sądu odwoławczego, w żadnym razie zaskarżone orzeczenie nie jest dotknięte podniesionym przez skarżącego, w przedmiotowym zarzucie, uchybieniem. Wybiórcze odwołanie się autora apelacji do poszczególnych depozycji wskazanych wyżej osób, bez uwzględnienia tego, że dowody te wzajemnie się uzupełniają dając wystarczający do prawidłowego wyrokowania obraz zdarzeń poddanych osądowi, bez dostrzegania, że ów materiał dowodowy był przedmiotem dostatecznej analizy przez Sąd pierwszej instancji, który poddał go ocenie w pełni respektującej reguły określone w art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., następnie stanowisko swe rzetelnie uzasadniając, stosownie do wymogów określonych w art. 424 § 1 k.p.k., nie może być uznane za skuteczne. Podobnie rzecz wygląda w kontekście twierdzenia jakoby Sąd meriti „nie dostrzegł sprzeczności” w depozycjach wskazanych w zarzucie osób. Takie stanowisko skarżącego ignoruje rzeczywistą treść wywodów Sądu Okręgowego w Lublinie odnoszących się do tych dowodów (por. w szczególności s. 38 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). To, że skarżący po prostu nie uznaje wniosków wyprowadzonych przez Sąd pierwszej instancji, nie zgadza się z zaprezentowaną oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie oznacza, iż brak było obiektywnych przesłanek do przyjęcia, że dowody te, w takim zakresie, w jakim wynikały z nich okoliczności obciążające oskarżonego, nie zasługiwały na obdarzenie ich przymiotem wiarygodności. Konkluzja skarżącego, iż „nie sposób zaaprobować” zaprezentowanej przez Sąd pierwszej instancji oceny powyższych dowodów, zrozumiała z punktu widzenia roli procesowej obrońcy, nie jest niczym innym, jak li tylko ignorującą rzetelnie i przekonywująco przedstawioną przez Sąd pierwszej instancji, przy uwzględnieniu zasad wiedzy, doświadczenia życiowego a przede wszystkim przy poszanowaniu zasad prawidłowego rozumowania, ocenę materiału dowodowego, stanowiąc tym samym wyłącznie subiektywne spojrzenie autora apelacji na te dowody, których po prostu nie akceptuje.

Jak wyżej już była o tym mowa, bez znaczenia dla prawidłowego wyrokowania w sprawie było czynienie szczegółowych ustaleń co do okoliczności wręczania oskarżonemu korzyści majątkowych (por. też s. 22, s. 23, s. 37 apelacji), przy wskazaniu przez Sąd meriti na wiarygodne dowody ukazujące, że takie fakty miały miejsce, oraz czemu fakty te służyły - w związku z czym zbędne jest powtarzanie zaprezentowanych już argumentów. Tylko uzupełniając przedstawioną już wyżej argumentację wskazać należy skarżącemu, że przedmiotowy przestępczy proceder nie tylko przynosił znaczące „zyski” jego organizatorom, ale też, że sama istota roli oskarżonego wykluczała powszechną o niej wiedzę pozostałych pracowników spółki (...), w szczególności ich wiedzę co do przyjmowanych przez oskarżonego korzyściach majątkowych. Dodać w tym miejscu też trzeba, że obrońca oskarżonego w chybiony sposób odwołuje się do wysokości orzeczonego w stosunku do oskarżonego, w trybie art. 45 § 1 k.k., środka karnego. Nie sposób przecież z faktu przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, iż rzeczona kwota 20 000 zł jest „kwotą minimalną”, którą Sąd uznał za podlegającą przypadkowi (por. s. 55 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), wysnuć wniosku, że w istocie Sąd nie przyjął, aby oskarżonemu wręczano kwoty wyższe (w zamian za udział w przypisanym mu przestępstwie), aczkolwiek w łącznej wysokości bliżej, konkretnie, nieustalonej (por. s. 7 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Rzecz o tyle jest zrozumiała, że przecież z obciążających oskarżonego, przede wszystkim, depozycji P. R. wynika, że kwoty „jednostkowe” świadek podawał jedynie „w przybliżeniu” (posługując się sformułowaniem: „około”), podobnie jak częstotliwość przyjazdu do oskarżonego podawał z odwołaniem się do „średniej” częstotliwości tych przyjazdów (por. k. 5401-5402, k. 4751v-4752, k. 4523v), co zresztą znalazło też podobny wyraz w wyjaśnieniach M. G. (por. k. 5402-5403, k. 4536) oraz S. S. (por. k. 4458v); dowody te w żadnym razie nie pozwalały na poczynienie konkretnych, postulowanych przez skarżącego ustaleń (poza samym faktem wręczania oskarżonemu rzeczonych kwot pieniężnych

i przyjęciem ich „minimalnej” wysokości), co tłumaczy rozwiązanie przyjęte przez Sąd pierwszej instancji, które żadną miarą nie stanowi wyrazu „niespójności” rozstrzygnięcia (por. s. 12 apelacji).

W takich realiach bez znaczenia są wywody skarżącego odwołujące się do tych depozycji D. T., w których wskazał on na fakt częstych wyjazdów P. R. (por. s. 12 apelacji); przy wskazaniu jedynie „średniej” częstotliwości jego przyjazdów do W. D., nie sposób bowiem wysnuć stanowczej tezy, że tym samym obciążające oskarżonego dowody są niewiarygodne. W żadnym razie powołany przez skarżącego fakt nie uniemożliwiał podjęcia się przez P. R. zachowań, które obrońca oskarżonego kwestionuje. W odniesieniu do argumentu dotyczącego tego, że P. R. podał trzy różne wersje odnoszące się do „wręczania korzyści majątkowych” (por. s. 23 apelacji) dość będzie powiedzieć, że przecież – czego skarżący nie kwestionuje – w odniesieniu do rzeczowego „faktu głównego” świadek był nad wyraz konsekwentny. Niezależnie od tego nie sposób nie dostrzec, że autor apelacji odwołuje się do jednej z wersji, którą P. R. przedstawił podczas pierwszego rozpoznania sprawy w 2011 r., z zastrzeżeniem, iż wielu szczegółów nie pamięta (por. k. 9520v), stawiając ją „na równi” z tym, co podawał on w toku śledztwa, w stosunkowo krótkim czasie po zaistnieniu przedmiotowych zdarzeń (por. też w podobnym przedmiocie rozważania Sądu pierwszej instancji - s. 38 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Nie dostrzega też skarżący – co ponownie trzeba podkreślić – iż istota czynu przypisanego W. D. nie polega na przyjmowaniu przez niego rzeczonych „korzyści majątkowych”, lecz na umożliwieniu dostaw do spółki (...) zblendowanego paliwa, miast produktu pełnowartościowego, w realizacji przestępstwa tzw. oszustwa – a w tym przedmiocie P. R. w żadnym razie nie przedstawiał różnych wersji a wyłącznie jedną (mowa tu zarazem nie o czasie od początku realizacji tych dostaw, lecz od czasu, który objęto zarzutem aktu oskarżenia, czego tym bardziej dotyczą obciążające oskarżonego depozycje P. R. – por. k. 4752, k. 5401-5402, k. 4792, k. 4523v). Mając to na uwadze nie sposób przywiązywać decydującego znaczenia temu sformułowaniu świadka, iż z oskarżonym była „z góry ustalona” kwota 2 000 zł za przyjęcie jednej cysterny (por. k. 4523v oraz s. 23 apelacji); można przy tym zarazem dodać, że – zważywszy na cały kontekst wypowiedzi P. R. - powyższe sformułowanie nie odnosi się do „czasu”, w jakim owo „ustalenie” miało miejsce, lecz dotyczy kwoty pieniężnej, jaka miała być wręczana oskarżonemu za przyjęcie cysterny zblendowanego paliwa, a która to kwota była ustalona „z góry”. Nie mogą też przekonywać dowolne próby podważania wiarygodności P. R. (a tym samym próby podważenia toku rozumowania Sądu meriti) opierające się na ukazywaniu negatywnych jego cech, które nie mają przecież prostego przełożenia na to, czy jego depozycje obciążające W. D. zasługują na wiarę (por. s. 13 i s. 19 apelacji). Myli się też skarżący podnosząc, jakoby wszystkie wymienione w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku depozycje P. R. (por. s. 14 tego uzasadnienia oraz s. 20 apelacji) stały się dowodową podstawą wydanego wyroku; takie stanowisko ignoruje chociażby dalsze wywody Sądu pierwszej instancji zawarte na s. 37-38 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku odnoszące się też do treści tych dowodów – jest to więc okoliczność na tyle oczywista, że nie wymaga dalszego, bliższego omawiania. Nie przekonuje zarazem argument skarżącego opierający się na próbie przedstawienia odmiennych depozycji S. S. i M. G. co do tego, czy oskarżony darzył zaufaniem W. D. (por. s. 20 apelacji). Argument ten nic nie zmienia w ocenie wiarygodności obciążających oskarżonego dowodów; opiera się on bowiem wyłącznie na odwołaniu się – w szczególności w przypadku S. S. – do zaprezentowanej w tych dowodach subiektywnej oceny rzeczonych relacji, która nie ma – de facto – żadnego znaczenia dla istoty przestępczego współdziałania W. D. w mechanizmie oszustwa popełnionego na szkodę spółki (...). Z kolei wywody skarżącego odwołujące się do „sprzeczności” pomiędzy depozycjami M. G. i P. R. co do okoliczności nawiązania współpracy ze spółką (...) oraz kwestii jakości początkowo dostarczanych produktów (por. s. 21-22 apelacji) nie tylko odnoszą się do zagadnień wtórnych (pomijając już to, że przy bezspornym ustaleniu, że przedmiotowe produkty paliwowe były dostarczane do spółki (...), bez znaczenia jest szczegółowe ustalenie, czy po raz pierwszy do oskarżonego pojechał sam M. G., czy też pojechał w towarzystwie P. R.), ale przede wszystkim o tyle nie wpływają na ocenę trafności zaskarżonego wyroku, że przecież nie mają one żadnego znaczenia dla analizy zdarzeń objętych aktem oskarżenia, mających miejsce w okresie objętym aktem oskarżenia. Ponownie zatem trzeba skarżącemu wskazać, że w swych twierdzeniach abstrahuje od istoty popełnionego na szkodę spółki (...) przestępstwa i roli oskarżonego w jego popełnieniu. Tym bardziej bez znaczenia jest to, że w protokolarnym zapisie jednego z przesłuchań P. R. określono imię oskarżonego jako „W.” (por. s. 20 apelacji); w żadnym razie fakt ten nie dowodzi – bowiem chyba taka była intencja oskarżonego – iż W. D. był osobą bliżej nieznaną P. R. (jest to teza absolutnie dowolna, jeśli skarżący opiera ją na przytoczonej okoliczności, bez uwzględnienia pozostałych depozycji wskazanego świadka). Bezskuteczną okazała się też próba

zdezawuowania obciążających oskarżonego depozycji M. G. (por. s. 24 apelacji). W tym zakresie sprowadza się ona do afirmacji faktu „odwołania” tych depozycji przez M. G., z błędnym – bowiem opartym nie na istniejących podstawach - podkreśleniem, iż Sąd pierwszej instancji okoliczności tych nie dostrzegł (por. s. 24 apelacji). Takie stanowisko o tyle jest błędne, że ignoruje rzeczywistą treść wywodów Sądu Okręgowego w Lublinie, zawartych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (por. s. 13, s. 14), do których pozostaje skarżącemu odesłać. W istniejącym stanie rzeczy twierdzenia apelacji nie są niczym innym jak tylko prezentacją odmiennego spojrzenia na treść dowodów, bez przedstawienia rzeczowej argumentacji ukierunkowanej na realne wykazanie wadliwości też zaprezentowanych przez Sąd pierwszej instancji; tym samym ten wywód skarżącemu nie mógł być uznany za skuteczny. Taki sam wymiar ma ta argumentacja obrońcy oskarżonego, która jest wyrazem swoistej interpretacji osądzonych zdarzeń, jako „normalnych” kontaktów handlowych (co, jak wyżej wielokrotnie podkreślano, dowodzi ignorowania przez skarżącemu istoty przypisanego oskarżonemu przestępstwa, a w szczególności wykazanego sposobu realizacji jego znamion). Odwołując się do rzekomej sprzeczności w ocenie depozycji M. G. (por. s. 24-25 apelacji) skarżący zdaje się też nie dostrzegać tego, że wyjaśnienia tego współoskarżonego jedynie dopełniały depozycje P. R.; skarżący nie dostrzega tych jego depozycji, w których wskazywał on na kwestie regulowania wobec W. D. „spraw finansowych” wyłącznie przez P. R., a który bliższych szczegółów nie znał (a te, które znał, w pełni odpowiadają temu, co w procesowych relacjach przedstawiał P. R. – por. k. 4536, k. 5402-5403, k. 4774). Taki sam schemat rozumowania przedstawił skarżący afirmując te depozycje P. R., w których ten podał, że oskarżony jedynie mógł się domyślać, że do spółki (...) dostarczane jest niepełnowartościowe paliwo (por. s. 25-26 apelacji). Rzeczony wywód, podkreślający, że Sąd meriti okoliczność tę „pomiął” jest wręcz nacechowany procesową nielojalnością, bowiem przeczy mu wywód Sądu Okręgowego w Lublinie zaprezentowany na s. 38 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Jeśli zaś skarżący twierdząc, że Sąd rzeczono okoliczności „pomiął”, miał na myśli to, że ich „nie uwzględnił”, nie uznał za przekonujące, to również nie zdołał wykazać, aby zaskarżone orzeczenie dotknięte jest podniesionymi uchybieniami. Nie może być bowiem skutecznym wywód apelacji opierający się wyłącznie na zaprezentowaniu – i to w sposób wybiórczy – oceny jednego z dowodów, innej, aniżeli przyjęta przez orzekający Sąd. Nie przekonały Sądu Apelacyjnego również te wywody skarżącemu, które zasadały się na twierdzeniu, iż nie było możliwości, aby oskarżony zorientował się, na podstawie obiektywnych okoliczności (w tym na podstawie ceny), iż do (...)dostarczany jest produkt niepełnowartościowy (por. s. 26-30 apelacji). Jest to o tyle argumentacja pozbawiona znaczenia, że przecież oskarżonemu nie przypisano przestępstwa nieumyślnego, nie zarzucono mu naruszenia reguł ostrożności, lecz przypisano przestępstwo umyślne, popełnione w ramach przestępczego podziału ról. W takich zaś okolicznościach bez znaczenia jest to, czy na podstawie obiektywnych okoliczności (wrażen węchowych, o czym była mowa wyżej, czy też ceny) mógł on stwierdzić, iż dostarczane jest zblendowane paliwo (okoliczności tych dotyczy też, po części zarzut podniesiony w pkt 1.e apelacji). W całokształcie więc rzeczony zarzut nie stanowi nic więcej, jak tylko bezskuteczną próbę przekonania Sądu odwoławczego do prezentowanej przez skarżącemu oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, która opiera się na fragmentarycznym przedstawianiu poszczególnych okoliczności, bez uwzględnienia całokształtu i wzajemnych relacji poszczególnych dowodów, co żadną miarą nie mogło dowieść wadliwości zaskarżonego orzeczenia. Z tych samych powodów nie mógł też zasługiwać na uwzględnienie zarzut podniesiony przez skarżącemu w pkt 1.f apelacji, którego istotą jest również zaprezentowanie przez skarżącemu subiektywnej oceny wyjaśnień W. D., która abstrahuje od wymowy obdarzonych przez Sąd pierwszej instancji przymiotem wiarygodności dowodów go obciążających. W kontekście zaś pozostałych okoliczności podniesionych w pkt 1.e apelacji (poza omówioną już wyżej kwestią „wpływu” oskarżonego na zawieranie przez spółkę (...) umów handlowych oraz zagadnieniem „możliwości poczynienia przez niego spostrzeżeń, że dostarczane produkty są niepełnowartościowe”) dość będzie wskazać skarżącemu, że zeznania D. B. i J. G. (por. s. 31-34 apelacji) wskazują, że dokonywali oni jedynie badania „minimalnej jakości paliwa, tj. jego gęstości i temperatury”, nie mając wiedzy ani możliwości odróżnienia paliwa pochodzącego z blendowania od takiego, którego w tym procederze nie wyprodukowano (por. k. 10 334v, k. 10 337v). Z kolei, odnosząc się do argumentu co do „laboratoryjnego badania” przedmiotowego „paliwa”, notabene, jak wynika z zeznań J. G., przeprowadzanego „wrywkowo” (por. k. 10 336), powtarzając to, co zostało powiedziane przy omawianiu apelacji wniesionych przez obrońców M. G., dość będzie podnieść, że – niezależnie od wiarygodności opinii biegłych Instytutu Nafty i Gazu – okoliczności tych dotyczą obdarzone przez Sąd pierwszej instancji (czego skarżący nie skutecznie nie podważyli) depozycje S. S. (k. 4458v, k. 4465; por. też s. 36 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), pośrednio też wskazują na rolę – w tym przedmiocie - W. D., który o tyle, jak to ujęła S. S., „wiedział co

robi”, że P. R. „nie musiał się niczego obawiać” (por. k. 4458v). W tym kontekście można dodać, że oskarżony nie kwestionował, iż miały miejsce (wbrew temu, co utrzymuje w apelacji obrońca), wskazywane też przez S. S., przerwy w dostawach do (...)zblendowanego paliwa (por. k. 6240). W konsekwencji powyższego i w tym zakresie zarzut z pkt 1.e apelacji nie mógł być uznany za skuteczny. Powyżej omówione wywody skarżącego nie wykazały konieczności zmiany zaskarżonego wyroku. Tym niemniej wyrok ten podlegał zmianie w zakresie wynikającym z pkt I.8-10 orzeczenia Sądu Apelacyjnego.

Wskazać więc trzeba, że zmiana zaskarżonego wyroku wynikająca z pkt I.8.b i I.8.c. orzeczenia Sądu Apelacyjnego jest konsekwencją konkluzji, iż zasadnym okazał się zarzut podniesiony w punkcie 1.h apelacji w części dotyczącej uchybienia Sądu pierwszej instancji polegającego na przyjęciu wadliwych ustaleń faktycznych co do ilości paliwa będącego przedmiotem przypisanego oskarżonemu przestępstwa (por. też s. 15-16 apelacji), jak również – w konsekwencji - kwoty niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez pokrzywdzoną Spółkę (pomijając już, jako w takich realiach nieistotne, posłużenie się przez Sąd pierwszej instancji niewłaściwym sformułowaniem: „co najmniej” w odniesieniu do rzeczony ilości paliwa). Rację ma bowiem skarżący, że Sąd Okręgowy przypisując oskarżonemu popełnienie przestępstwa w postaci opisanej w wyroku, w podstawie faktycznej poczynionych ustaleń uwzględnił także wielkości wynikające z faktur sprzed dnia 17 kwietnia 2002 r. Zauważyć przy tym należy, że Sąd pierwszej instancji przyjął, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu zaskarżonym wyrokiem czynu „w okresie od co najmniej 17 kwietnia 2002 r.”, także w tym zakresie dokonując modyfikacji opisu czynu przypisanego, w stosunku do opisu czynu zarzuconego W. D. w akcie oskarżenia, w którym jako datę „początkową” zarzuconej mu przestępczej działalności przyjęto dzień 17 kwietnia 2002 r.; ustalenie to, dokonane przez Sąd meriti, stało się również przedmiotem zarzutu apelacji (por. pkt 1.g oraz s. 6). W tym kontekście Sąd odwoławczy uznał, że przedmiotowe „ustalenie” zawarte w wyrokowym opisie czynu przypisanego W. D. nie jest prawidłowe. Rzecz nie dotyczy przy tym w ogóle możliwości przyjęcia innej „początkowej” daty popełnienia czynu przypisanego wyrokiem, aniżeli wskazuje wnoszący akt oskarżenia, lecz sprowadza się do zagadnienia niezbędnej określoności opisu czynu (por. art. 413 § 1 pkt 2 k.p.k.). W takim więc aspekcie trzeba postrzegać rzeczony uchybienie Sądu Okręgowego w Lublinie – kwestia stosowania art. 7 k.p.k., mającego prowadzić do dokonania właściwych ustaleń faktycznych (na który to przepis wskazał skarżący w treści zarzutu, aczkolwiek w jego uzasadnieniu skupił się wyłącznie na uchybieniu polegającym na braku wyjaśnienia przez Sąd pierwszej instancji, dlaczego została dokonana modyfikacja „ram czasowych” przypisanego oskarżonemu czynu, a więc na uchybieniu dotyczącym zastosowania normy określonej w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., bez nawiązania do normy wynikającej z art. 7 k.p.k. – por. s. 6), nie oddaje, sama w sobie, istoty problemu; ten bowiem sprowadza się nie tyle (wyłącznie) do sposobu oceny dowodów, jak zdaje się przyjmować autor apelacji w treści przedmiotowego zarzutu, i należytego uzasadnienia danego rozstrzygnięcia (w rozumieniu normy wynikającej z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.), co wiąże się z redakcją wyrokowego opisu czynu przypisanego i precyzji wskazanych w nim ustaleń faktycznych – co zresztą znalazło prawidłowy wyraz w sferze argumentacji apelacji dotyczącej omawianego zarzutu – por. s. 6. Należy przy tym przyznać rację skarżącemu, iż w tym przedmiocie pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie spełnia w pełni wymogów określonych w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., co jednak w realiach dowodowych niniejszego postępowania nie uniemożliwia merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd odwoławczy, albowiem zgromadzone dowody pozwalają na poczynienie przedmiotowych ustaleń. Innymi słowy – trudno założyć, by możliwym było, niezależnie od zagadnienia prawidłowej oceny dowodów, dokonanie wyrokowych ustaleń wskazujących na bliżej nieokreślony, de facto pozbawiony granic, czas przypisywanego oskarżonemu przestępczego działania; czas ten powinien być wskazany na tyle konkretnie, na ile pozwala na to materiał dowodowy, nie może zaś sprowadzać się do przyjęcia – w istocie – „nieskończoności” rzeczony działania. Stąd, zważywszy, że niewątpliwie czas przestępczego działania W. D. zawierał się w okresie objętym zarzutem aktu oskarżenia – od dnia 17 kwietnia 2002 r. – należało dokonać zmiany zaskarżonego wyroku w sposób wynikający z pkt I.8.a wyroku Sądu Apelacyjnego. Dla porządku należy zarazem wskazać, że powyższa konkluzja wynika z depozycji P. R., wskazujących, iż przestępcze działanie oskarżonego D., określone w wyrokowym opisie czynu przypisanego, miało miejsce także (już) w okresie „działalności” firmy (...) (por. k. 4523v), gdy ta „kooperowała w zakresie sprzedaży produktów benzynopodobnych na rzecz (...)” (por. s. 2 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku) - a z całą pewnością mieści się to w czasie objętym skargą oskarżyciela publicznego (tj. od dnia 17 kwietnia 2002 r.; por. też k. 1826, k. 10 159; w odniesieniu do daty „końcowej”, 16 lipca 2003 r. – por. k. 2108, k. 10 163, gdy „współpracę” ze spółką (...) realizowała już spółka (...)). Dlatego też zaistniała

konieczność dokonania rzeczowej zmiany (jeszcze raz należy podkreślić, że przedmiotowe uchybienie wyraziło się w obrazie art. 413 § 1 pkt 2 k.p.k. w odniesieniu do materiału dowodowego, który mógł być podstawą dokonania ustaleń faktycznych, przy uwzględnieniu zarzutu aktu oskarżenia i dowodów będących podstawą przypisania oskarżonemu przestępstwa). Zważywszy zaś na tak określoną, w wyrokowym opisie czynu, datę „początkową” jego przestępczej działalności, przypisanej mu zaskarżonym orzeczeniem, siłą rzeczy należało dokonać też korekty przyjętych w wyroku wielkości – tj. ilości dostarczonej do (...) mieszaniny o charakterze benzyny silnikowej oraz oleju napędowego, jak również kwoty pieniężnej niekorzystnie rozporządzonej przez pokrzywdzoną Spółkę (pkt I.8.b i I.8.c wyroku Sądu odwoławczego). I tak, wskazaną w orzeczeniu Sądu meriti wielkość 9 686 595 litrów należało zmniejszyć o 346 900 l (jest to wielkość wynikająca z faktur sprzed dnia 17 kwietnia 2002 r. – co jest zgodne z tym, co wskazał obrońca W. D., por. s. 16 apelacji), co dało ostatecznie wielkość 9 339 695 l (por. k. 10 159 – 10 160, k. 10 161 – 10 165, k. 10 166 – 10 168 oraz dowodowe faktury znajdujące się na wskazanych w przedmiotowym wykazie kartach akt sprawy); w związku z powyższym korekcie też uległy ustalenia co do kwoty pieniężnej niekorzystnie rozporządzonej przez spółkę (...) – kwota wynikająca z faktur wystawionych w okresie od dnia 17 kwietnia 2002 r. do dnia 16 lipca 2003 r. wynosi 24 114 225, 96 zł (wielkość wskazana w zaskarżonym wyroku uległa więc zmniejszeniu o 715 422 zł).

Dalsza zmiana zaskarżonego wyroku, wynikająca z treści pkt I.9 orzeczenia zapadłego w postępowaniu odwoławczym, wiąże się z zagadnieniem przypisania oskarżonemu działania, podjętego w ramach współsprawstwa, także na szkodę „bliżej nieokreślonych konsumentów”, co skarżący zakwestionował, de facto, w punkcie 1.j apelacji (aczkolwiek w sposób ogólnikowy, podnosząc inny aspekt uchybienia, które uczynił przedmiotem zarzutu - kwestię tę odnosząc wyłącznie do zagadnienia „jakości” paliwa zbywanego przez spółkę (...); por. s. 45 apelacji). Wadliwe ustalenie dokonane w tym przedmiocie przez Sąd Okręgowy w Lublinie (w swej naturze tożsamy z tym, które zostało omówione wyżej, w odniesieniu do wyroku zapadłego w stosunku do M. G., co uprawnia do ponownego przytoczenia zaprezentowanych już argumentów), nie wiąże się jednak z zagadnieniem jakości paliw sprzedawanych przez spółkę (...) dalszym kontrahentom – jest to bowiem okoliczność irrelevantna z punktu widzenia odpowiedzialności karnej W. D. za przypisane mu przestępstwo. Wynika to stąd, że krąg osób pokrzywdzonych danym przestępstwem wyznaczony jest przez jego znamiona, przez pryzmat których należy oceniać, czy spełniona jest hipoteza normy określonej w art. 49 § 1 k.p.k.; niezbędne jest bowiem ustalenie, że dobro prawne danego podmiotu zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo (por. też w tym przedmiocie m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2005 r., II KK 108/05, OSNwSK 2005/1/2094 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2008 r., V KK 377/07, LEX nr 424881). W realiach zaś niniejszej sprawy, brak jest podstaw do przyjęcia, że bezpośrednio pokrzywdzonym czynem przypisanym W. D. (działającemu wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami) był jeszcze ktoś inny, poza Spółką (...), a w szczególności jej kontrahenci; rzeczony czyn oskarżonego nie dotyczył ich wszak w sposób bezpośredni. W konsekwencji takiego stanu rzeczy, dokonane w tym zakresie przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne należało uznać za błędne; z kolei uchybienie to miało realny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, co wyraziło się nie tylko w przyjęciu ustaleń pozbawionych podstaw dowodowych i sprzecznych z treścią art. 49 § 1 k.p.k., ale też miało istotne znaczenie dla wymiaru orzeczonej wobec oskarżonego kary, zwłaszcza w kontekście wywodów zaprezentowanych w tym przedmiocie przez Sąd Okręgowy w Lublinie (por. s. 53 i s. 54 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Dokonana przez Sąd Apelacyjny zmiana ustaleń faktycznych (na korzyść oskarżonego), przy uwzględnieniu, że wskazane wyżej, błędne, ustalenia faktyczne zostały przez Sąd Okręgowy potraktowane jako zwiększające stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego W. D., wpływając tym samym na wymiarzenie mu surowszej kary (por. s. 53 i 54 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), nakazała złagodzenie orzeczonych wobec niego kar. Ponadto błędnie Sąd pierwszej instancji przyjął, że skoro „nieprawidłowo” nie zarzucono oskarżonemu D. „działania w grupie przestępczej”, to niejako „naprawiając” ów „błąd”, możliwe jest uwzględnienie tej okoliczności przy wymiarze kary (por. wywody Sądu Okręgowego w Lublinie zawarte na s. 54 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), niezależnie od tego, że nie wynika ona z treści wydanego wyroku. Takie stanowisko Sądu meriti, rażąco sprzeczne z zasadą domniemania niewinności nie może zasługiwać na akceptację; zasadnie stało się ono przedmiotem krytyki ze strony apelującego obrońcy (por. s. 47 wniesionego środka odwoławczego). Innymi słowy - Sąd pierwszej instancji jako okoliczności obciążające potraktował bowiem to, co nie zostało W. D. przypisane, a tym samym, okoliczności te, jako

pozbawione jakichkolwiek dowodowo wykazanych podstaw, nie mogą mieć wpływu na wymiar stosowanej represji karnej. Dodać przy tym trzeba, że dalsze wywody apelacji dotyczące niezasadnego, zdaniem obrońcy, potraktowania jako okoliczności obciążającej W. D. faktu działania na szkodę „rodzinnej firmy” (co jest oczywiście uproszczeniem zważywszy, że spółka (...) jest spółką kapitałową, lecz oddaje to, że rzeczony przestępstwo „dotyka” także M. D., emocjonalnie z nią związanego – por. k. 10 260, s. 47 apelacji oraz s. 54 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), nie mogły rzutować na dalsze złagodzenie orzekanych kar. Rzecz bowiem w tym, że bez znaczenia pozostaje to, iż M. D. „wyraził swoją dezaprobatę dla pomówień kierowanych w stosunku do oskarżonego W. D.” (por. s. 47 apelacji). Nie sposób bowiem nie dostrzec, iż M. D. jedynie „nie mógł uwierzyć”, aby oskarżony popełnił przestępstwo na szkodę spółki (...) (por. k. 10 260), co nie jest równoznaczne z tym, że tym samym obiektywnie zostały podważone dowody obciążające oskarżonego. Z drugiej zaś strony świadek stanowczo – i w dosadnych słowach – dał wyraz swemu stanowisku co do wagi, jaką przykłada do reputacji swej firmy, w której ma udziały (por. k. 10 260v), a tym samym trafnie Sąd pierwszej instancji potraktował wskazaną wyżej okoliczność, jako obciążającą W. D. (por. s. 54 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

W takich okolicznościach Sąd Apelacyjny, kierując się ustawowymi dyrektywami kary, uznał więc za słuszne złagodzić orzeczoną wobec W. D. karę pozbawienia wolności do wymiaru dwóch lat. Te same przesłanki nakazały też złagodzenie orzeczonej kary grzywny w odniesieniu do określonej w zaskarżonym wyroku ilości stawek dziennych. Jej wymiar, jako wystarczający a zarazem konieczny, Sąd określił na 130 stawek dziennych do takiej wysokości łagodząc przedmiotową karę majątkową; dodać przy tym trzeba, że za podstawę orzeczonej grzywny przyjęto, stosownie do treści art. 4 § 1 k.k., przepis art. 33 § 2 i 3 k.k. w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 5 listopada 2009 r. (Dz. U. Nr 206, poz. 1589).

Rozstrzygnięcie w przedmiocie opłat za obie instancje (pkt I.13) opiera się na treści art. 10 ust. 1, art. 6 oraz art. 2 ust. 1 pkt 4 i art. 3 ust. 1 ustawy z dn. 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (j.t. 1983.49.223 z późn. zm.).

Wobec braku podstaw do dalszych zmian zaskarżonego wyroku, w pozostałym zakresie wyrok ten w stosunku do W. D., utrzymano w mocy (pkt III).

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny w Lublinie orzekł, jak w wydanym orzeczeniu.